

Falstart  
Amiki

'Aludy  
Idealista'

ŚMIERĆ  
we wronieckim  
więzieniu

W Mączkarni  
i  
w Pomocie

Wielkanocne  
obyczaje

# wronieckie



MIESIĘCZNIK TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

# sprawy

ISSN 1231-5680

Rok VII, nr:

4 (63)

kwiecień 1996 r.

Cena: 1,60 zł



Rys. Witold Konieczny

Pascha Przejście.  
Z ziemi niewoli do Ziemi Wolności.  
Pascha Chrystusowa.  
Przejdźcie z ziemi śmierci  
do świata życia.  
Nasze życie - nieustanne Przejście.  
Teraźniejszość to Przejście  
z Przeszłości do Przyszłości.  
Niech tegoroczne Święta Wielkanocne  
pobudzą nas do refleksji nad naszym życiem.  
Aby zawsze nasze Przejście  
tak, jak Tamto,  
było przejściem  
od gorszego do lepszego.

Lepszego Jutra  
Wszystkim Czytelnikom  
życzy  
Redakcja Wronieckich Spraw.

Z taśmy produkcyjnej wronieckiej FABRYKI LODÓWEK schodzą pierwsze lodówki nowej generacji; przyjazne środowisku (bezelfreonowe), energooszczędne, cicho pracujące, samoczynnie rozmrażające się, eleganckie i co równie ważne - mają być nie droższe od innych o zbliżonym standardzie.

Zaledwie półtora roku minęło od rozpoczęcia budowy, obecnie jednej z największych inwestycji prowadzonych w Polsce, która pochłonie 100 mln złotych (bilion starych zł). Podkreślenia wymaga fakt, że inwestorem jest w całości polska, modelowo sprywatyzowana firma - Amica Holding S.A.

Fabryka znajduje się w fazie rozruchu, a nowe wyroby poddawane są przeróżnym badaniom i testom we własnych laboratoriach. Fabryka była budowana według zasad zapewniających spełnienie warunków

## PREZYDENT RP we Wronkach

systemu jakości ISO 9001. Otrzymanie certyfikatu może jednak nastąpić nie wcześniej jak po roku produkcji.

Do końca bieżącego roku z nowej fabryki wyjdzie na rynek ponad 100.000 lodówek. W roku przyszłym planuje się wyprodukować ich już dwa razy więcej. Nowoczesny i funkcjonalny model wronieckich lodówek sprawia, że o ich zbyt nie martwią się biznesmeni holdingu Amica.

Od 18 kwietnia rusza kampania promocyjna i reklamowa wronieckich lodówek. Nowe wyroby znajdą się w sieci handlowej holdingu Amica. Sprawie przysporzenia wielkiej reklamy wronieckiej firmie, występującej pod nazwą Amica, posłuży zapewne uroczystość oficjalnego otwarcia fabryki, która przewidziana jest na dzień 22 maja.

W tej uroczystości mają wziąć udział najważniejsze osobistości z kręgów rządowych i parlamentarnych w Polsce. Zaproszony został prezydent RP, Aleksander Kwaśniewski, który potwierdził swoje przybycie. Na tę okoliczność trwają intensywne przygotowania ze strony władz holdingu, miasta i województwa. Trzeba przecież godnie przyjąć Prezydenta RP. Ostatnio w gminie Wronki gościł Prezydent RP 58 lat temu. Był nim Ignacy Mościcki, który w 1938 roku wziął udział w uroczystości, w Starymmieście, ukoronowania reformy rolnej w postaci wręczenia kluczy właścicielom popularnych *poniatówek*.

Ze strony miasta na tę okoliczność, co prawda, nie będzie malowania trawy, bo to już przecież maj, ale zostanie wykonany brakujący dywanik asfaltowej jezdni do Fabryki Lodówek, niestety, poza planem tegorocznych zamierzeń gospodarczych.

Amica

P. Bugaj



# BEZROBOCIE w statystyce '95

Dzięki uprzejmości pana Włodzimierza Ratke, zastępcy kierownika Rejonowego Urzędu Pracy w Czarnkowie, redakcja *WS* otrzymała szczegółową informację o sytuacji na rynku pracy w minionym - 1995 roku, w całym rejonie czarnkowskim.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w całym rejonie, na koniec ub. roku wynosiła 3806 osób, we Wronkach - 862 osoby (572 kobiety). Była to najmniejsza wykazana ilość osób na przestrzeni ostatnich pięciu lat. Mimo to, w naszej gminie, wśród podanej liczby bezrobotnych są aż 333 osoby pozabawione zasiłku od ponad 12 miesięcy.

Zmniejszenie liczby bezrobotnych nastąpiło we wszystkich gminach, średnio o 10,8% w rejonie. Największą redukcję, w stosunku do końca grudnia '94, zanotowano we Wronkach - o 183 osoby. Byłaby ona jeszcze większa gdyby nie grupowe zwolnienie 83 pracowników Zakładu Pilskich Fabryk Mebli.

Stopa bezrobocia (liczba bezrobotnych w ogólnej liczbie ludności czynnej zawodowo) w rejonie (na koniec listopada '95) wynosi 13%, w województwie - 19,5% a w kraju 23,1%.

Struktura bezrobocia jest niekorzystna dla kobiet (ok. 60% bezrobotnych) i ludzi młodych, głównie absolwentów szkół. Największy procent bezrobotnych, bo aż 41%, stanowią ludzie w przedziale wieku od 18 do 24 lat. We Wronkach wskaźnik ten wynosi - 44%. Ludzie w wieku największej aktywności zawodowej, od 18 do 34 lat, stanowią 67,2% wszystkich zarejestrowanych bezrobotnych (we Wronkach blisko 70%). Jest to przerażające!

Absolwenci stanowili (w całym rejonie, na koniec grudnia), grupę 316 osób (8,3%). W tej grupie, aż 99 zarejestrowanych jest z terenu gminy Wronki. Okazuje się, że największe problemy z podjęciem pracy mają nasi absolwenci szkół zasadniczych - zawodowych (52 osoby).

Oferty pracy, a napłynęło ich w roku ubiegłym do RUP-u w Czarnkowie 1722, w 62,5% dotyczyły pracy stałej i pochodziły z sektora prywatnego

(73%). Na koniec roku, do dyspozycji urzędu pracy, były już tylko 3 oferty.

**Aktywizacja zawodowa.** W tej dziedzinie prowadzi się przyuczanie do zawodu i przekwalifikowania poprzez różnego typu kursy, najczęściej: *komputerowo - księgowy, spawalnicze, palaczy c.o. oraz „Małego Biznesu”*. Udziela się pożyczek na podjęcie działalności gospodarczej. Tych udzielono - 18, z tego 5 bezrobotnym z Wronek oraz firmie *GELG*, na utworzenie dodatkowych 5 miejsc pracy.

W ubiegłym roku *pracę stałą* podjęło we Wronkach 480 osób.

**Wydatki.** Największe kwoty pochłaniają zasiłki dla bezrobotnych, ponad 75%. Pozostała część przeznaczona jest na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu: prace interwencyjne, roboty publiczne, szkolenia, pożyczki, aktywizację absolwentów... Razem, w budżecie czarnkowskiego RUP-u, kwota na ten cel wyniosła w roku ubiegłym 1.550.000,- złotych.

Oprac: P. Bugaj

## OFERTY PRACY

**Spółdzielnia Mieszkaniowa STRÓŻKI**, we Wronkach, zatrudni **księgowego**. Wymagany staż pracy na tym stanowisku, wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne.

★  
**Rolniczy Kombinat Spółdzielczy** w Bobulczynie zatrudni **tokarza**. Wymóg dodatkowy: posiadanie prawa jazdy.

★  
**GELG Wronki** (Ratuszowa 2), zatrudni **technika mechanika, frezera i dwóch ślusarzy - mechaników**.

★  
**PPUH POLISANDER** (Wronki, Szklarnia 7), zatrudni **trzy osoby (kobiety)** przy produkcji galanterii drewnianej. Wymagana jest duża sprawność manualna rąk.

## Zapłaci właściciel

W ostatnim numerze „*WS*” pisaliśmy o „śmierdzącym problemie” związanym z gminnym wysypiskiem śmieci w Samołężu. Kara nałożona przez PIOŚ, w wysokości ok. 600,- zł / dobę jest naliczana nadal (od 21 grudnia). Z tą jednak różnicą, że płacić ją będzie właściciel - gmina Wronki.

Przedsiębiorstwo Komunalne, dotychczasowy administrator wysypiska, w wyniku odwołania się od decyzji PIOŚ, zostało z nałożonej kary zwolnione. W wyniku zawartego porozumienia z Zarządem MiG, P.K. - spółka z o.o. podpisała nową umowę na zarządzanie wysypiskiem śmieci. Będzie prowadziła prace porządkowo-rekultywacyjne wysypiska, pomimo dalszego przyjmowania śmieci. Opracowano dokumentację przebiegu wód podziemnych, która będzie potrzebna do przygotowania dokumentacji rekultywacyjnej całego wysypiska.

Im wcześniej nastąpi proces rekultywacji, tego jakby nie było dzikiego wysypiska, tym szybciej wstrzymana zostanie nałożona kara.

Pewną okolicznością mogącą złagodzić wymierzoną gminie karę, może być jak najszybsze rozpoczęcie budowy wysypiska nowego.

Ale na to, póki co, nie zanosi się. Dłużej z podjęciem decyzji czekać już jednak nie można. Zarząd MiG przygotowuje się do spotkania z mieszkańcami Wartosławia, w celu przekonania ich o nagłej potrzebie rozpoczęcia inwestycji, w miejscu, które wydaje się być jedynym.

P.B.

## wronieckie sprawy

64-510 WRONKI  
ul. Szkolna 2  
Tel. (0-67) 540-617

**Wydawca:** Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej, siedziba: 64-510 Wronki, ul. Szkolna 2  
**Redagują:** Paweł Bugaj (red. naczelny), Artur Firlet, Eligiusz Grupiński, Wojciech Kudliński, Janusz Łopata-Łowiński, Klemens Stróżyński, Bożena Stróżyńska, Krystyna Tomczak, Bogdan Tomczak, Jaromir Zieliński

**Skład komputerowy:** Przedsiębiorstwo Specjalistyczne „COMTEXT” spółka z o.o. Poznań, ul. Junikowska 33 tel. / fax 689-464

**Druk:** Zakład Poligraficzny JOPPOL Poznań, ul. Łużycka 40 tel. 23-70-11.

*Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adnotacji. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.*

**Dyżur redakcyjny:** środa, piątek godz. 16.30 — 19.00, ul. Szkolna 2 (Muzeum), tel. 540-617

## ZMARLI

mieszkańcy miasta i gminy wronki

1. Piotr Kiczłek  
zm. 26.02.1996r., lat 75 (Smolnica)
2. Andrzej Kwiatkowski  
zm. 27.02.1996r., lat 30 (Pożarowo)
3. Wanda Rusin  
zm. 1.03.1996r., lat 61 (Wronki)
4. Wanda Siwek  
zm. 2.03.1996r., lat 86 (Wronki)
5. Marianna Kaczmarek  
zm. 3.03.1996r., lat 89 (Biezdrowo)
6. Witold Wesolowski  
zm. 14.03.1996r., lat 59 (Wronki)
7. Marianna Schoeneich  
zm. 18.03.1996r., lat 69 (Cmachowo)

## Sprostowanie

do

„Statystyki '95”

Serdecznie przepraszam pana **Jana Rzepę**, który nie został wymieniony jako najstarszy mieszkaniec Wronek. Pani **Gabriela Gałalo** ukończy 97 lat w sierpniu 1996 roku, natomiast pan **Jan Rzepa** ukończy 97 lat już w czerwcu 1996r. Życzę dużo zdrowia.

Z wyrazami szacunku:  
**Ełżbieta Kłaskała**

## Gabinet Chirurgiczny dr Janusz Renn

Wronki,  
ul. Powstańców Wlkp 23

Przychodnia Zakładowa  
„Spomasz”

czynny  
wtorki, w godz. 16<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>

*Leczenie i diagnostyka  
Wykonywanie drobnych  
zabiegów chirurgicznych*





## W drodze do ISO 9001

Przynajmniej od roku w Przedsiębiorstwie Przemysłu Metalowego *Pomet-2* czynione są starania do wprowadzenia systemu zapewnienia jakości ISO-9001. Szkolenia przygotowawcze przeszli dyrektorzy i załoga przedsiębiorstwa. Program prac nad wdrożeniem systemu jakości rozpisany jest na dwa lata. Intensyfikacja prac przypada na rok bieżący. Wystąpienie o certyfikat zaplanowane jest pod koniec 1997 roku.

System jest opracowywany przy współudziale *Ośrodka Kwalifikacji Jakości Wyróbów SIMPTEST* w Poznaniu. Oprócz kosztów związanych z opracowaniem systemu, duże środki *Pomet* będzie musiał przeznaczyć na uruchomienie laboratorium pomiarowego. Zanim wyrób opuści zakład, będzie poddawany badaniom na każdym etapie jego produkcji. Częstym badaniom kontrolnym podlegać będą musiały również narzędzia sprawdzające i pomiarowe.

Dyrektor Król nie ukrywa, że system jakości ISO-9001 zrewolucjonizuje organizację pracy w przedsiębiorstwie. Kłopoty i koszty z tym związane jednak się oplacą, ponieważ firma zyska w ten sposób większą renomę i wiarygodność rynkową.

### REKLAMA

*Pomet*, wzorem roku ubiegłego, będzie korzystał z ofert targowych i wystaw handlowych. Swoją tegoroczną reklamę rozpoczął w lutym, od udziału w targach *ochron osobistych*, które odbyły się w katowickim *Spodku*. Tam zaprezentował nowe przyłbice, tarcze i okulary spawalnicze oraz osłony twarzy - przeciwodpryskowe.

Ponadto, zamierza wziąć udział we wszystkich prestiżowych wystawach - w branży spawalniczej - w kraju. Będzie na *MTP*, *SAWO* w Bydgoszczy i na tych najważniejszych - *INTERWELDING* w Katowicach.

Chociaż, co do tych ostatnich, jeszcze nie wiadomo, czy się odbędą. Są wśród organizatorów zwolennicy urzędowania ich co dwa lata.

### SIEĆ SERWISOWA

Promocji firmy zapewne będzie również służyło kolejne przedsięwzięcie - utworzenie sieci serwisowej. Jej powstanie wymusza również opracowywany system zapewnienia jakości ISO (od konstrukcji po serwis). Serwisowi będą podlegały nie tylko naprawy gwarancyjne, ale również regeneracja palników i reduktorów wszystkich rodzajów. Do tej pory naprawy i regeneracje przeprowadzał wyłącznie producent.

Tworzona sieć będzie miała zasięg ogólnopolski, chociaż zakłada się, że nie przekroczy ona dziesięciu punktów serwisowych.

### NAGRODA

Jeśli firma ma przedsiębiorcze kierownictwo i pracowitą załogę, to wypracowuje zysk. Jak jest zysk, to jest i nagroda. Po badaniu bilansu za rok 1995, *Pomet* może rozdzielić kwotę w wysokości 1.275.000,-zł. Jednak nie cała ta suma trafi do kieszeni pracowników. Większa jej część - 700.000,-zł zainwestowana zostanie w modernizację parku maszynowego, wymianę środków transportowych i dalszą komputeryzację.

P. Bugaj

## NASZA WIEŚ



## Z kroniki wydarzeń

● W dniu 3 marca 1996 r. w Domu Kultury w Chojnie (w małej i dużej sali) odbył się turniej tenisa stołowego o mistrzostwo parafii Chojno, w kategoriach: juniorzy, seniorzy, old-boye i dziewczęta. W rozgrywkach dziewcząt na czołowych miejscach uplasowały się: Anna Jankowska, Maria Szymczak, Daria Szwak, Jagoda Kowala oraz Anna Urbańczak. Wśród juniorów najlepszymi byli: Paweł Szwak, Łukasz Andrzejewski i Jerzy Woszczak. Klasyfikacja seniorów przedstawia się następująco: Łukasz Jankowski, Marek Mamet i Łukasz Rybarczyk. W kategorii seniorów trzy pierwsze miejsca zajęli: ks. Paweł Pawlicki, Jan Prętkowski i Edmund Piasek. Ogółem w turnieju wystąpiło 33 zawodników. Wszyscy uhonorowani zostali dyplomami i nagrodami.

● 17 marca br. podczas drugiej Mszy św. w kościele CVhrystusa Króla w Chojnie miała miejsce uroczystość związana z 90. rocznicą urodzin organisty, pana Józefa Puka oraz 62. rocznicy jego pożycia małżeńskiego. Obok życzeń, jakie złożył Jubilatowi i jego małżonce Adeli ksiądz proboszcz Paweł Pawlicki, Jubilaci zostali obdarowani pękiem czerwonych róż. Kwiaty wręczyła mała Ania J., która przejęła od Jubilata funkcję organisty.

● 30 marca br. chętni z Chojna mieli okazję wyjechać autokarem do Górki Klasztornej, gdzie uczestniczyli w Misterium Męki Pańskiej.

● W miejsce niedawno jeszcze istniejącego sklepu przemysłowego GS w Chojnie otwarty został podobny sklep, dający możliwość nabycia pasz i nawozów. Jak informuje nas właściciel sklepu, pan Urbańczak z Lubowa II, oferty swoje będzie się starał poszerzać, aby ludność mogła na miejscu zaspokajać większość swoich potrzeb.

● W dniu powitania kalendarzowej wiosny, tj. 21 marca, odbyło się zebranie Koła Gospodyń Wiejskich, podczas którego zrzeszone w kole panie urządziły sobie skromne przyjęcie z okazji minionego Dnia Kobiet.

Zebrał: Czesław Tomaszewski

### Chojęńskie legendy

## ZAPADNIA DUSZ

W Olszycach jest wzgórze *Zapadnia Dusz* zwane tam schronienie znalazły chojeńskie trzy panie. Trzy panny urocze zarazy się bały uciekły więc w głąb puszczy i tam się schowały.

Od tej pory góra z pannami się zżyła ponoć zawsze śpiewały, gdy północ wybiła. Stąd też nazwa góry jak legenda głosi; dziś porasta ją sosna, ku niebu się wznosi.

A dalej znów góra wedle Starej Studni wysoka, najwspanialsza - woda wciąż tam dudni. Tu Szwedzi obozy ponoć swoje mieli i gdy z Rusem walczyli, tutaj zaginęli.

Nie sposób jest zliczyć mogił już zrównanych jedynie można znaleźć ślad skarbów zabranych Francuzi, Prusacy, Szwedzi i Polacy na tej ziemi stąpali strudzeni wojacy

Bogata historia w tej ziemi jest skryta, o którą coraz częściej pokolenie pyta. Nauko - czas działać - rzucone wyzwanie - i odgrzebać tą przeszłość. Przerwać jej konanie.

Czesław Tomaszewski



# KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

## CO ZA CZASY!

TYP KUCHNI NA CZEBIE SPÓŁNI		PIERWSZY W SUR TÓC STOLARZY	SPRZECOM (PRZEZ 2 T)	OSÓB TAJE- NNICZBO KOLORO- WE	8		KUCHENKI DO EUROPY	BUTY NA RYBY	ATRYBUT FIDEŁA
JEDNOST. WOJSKO. NP. NAD BUGAMI						FOTO PRZY UL. BICKIEWI- CZA	LA. 28	SPÓŁKA CYWILNA	7
		RZĘKA DZIAŁ PSYCHO- LOGI		1					
				TYSKIE- WICZ		ZAZDRO- ŚNIK OO ZASTRZE- LE	(SPRNNY) OSRODEK KULTURY	12	ZASŁUŻ. LEKARZ TAN CZER- WIŃSKI
WĄJNY 4 S MARCA UCZELNIA PRZEBOS.		STANTAD MALARZ SCHWARTZ		6					
		JEDNOST. OPORU ELEKTR.	RONALD W KLUBIE AMICA			LITERA GRECKA	UBÓST- WIONE SŁOŃCE	15	
JESIO POLICJA- NY NR 1				ODZAKA ZACHWY- TU		WIE SEN	W TY JEST 112		
	OBRAZ PRAMO- SŁAWNY	11					5	PRZY ULICY POZNAŃ- SKIEJ 66	FABRIE DO ME- I KURU- RYKUL.
	MACZ	SKÓRY ALBO KAMENI	WIE MIKRO				GRUBA- RSKO O KAŚCE	CZEKAW I. W OSP	
				WIE CIĘPŁO			10		WICE W AMICE
		...SUMAC - I PYRY		PRYZJE- RIKA DAMSKA		ARCHI- PELAG USA	FIRMA ULATO- WICKIEGO		DRZEWO AFRYKA- ŃSKIE
		13					KRAMA W WIEC- CZECH ZABIE		
						GRUNT TO...		4	
						SZKLANY			14
3			2		RZĘDZI (LEKARZ)	ROŃNIE GÓDZE BRZOZY			
		SPÓŁKA Z NIA GÓRA TUŁOWA	TERMI- CZNY, MECHA- NICZNY				W ZEBARZE		PRAMO- SŁAWNY
	AS				JESIO „ODOY”	OD NIEBO PEŁPO- WKA	BYŁY WIEZY- STKO ORA		
									POST- SCRIPTUM
					WIE ROSYJ- SKIE				
	DLA RWY	9			JAK WYŻEJ	JELI KONBA- RNA	NAJTRU- DNIJSZY PIERWSZY		
	POSTĘP DAMIEL							3,14	

Coraz gorzej u nas się dzieje, właściwie we wszystkich dziedzinach życia, ale takiego upadku obyczajów, jak w branży fałszownictwa, nie pamiętają najstarsi gangsterzy.

W „Gazecie Wyborczej” z 14 marca br., w artykule Bogdana Wróblewskiego „Polska produkcja rubla” (poświęconym zakrojonomu na wielką skalę przedsięwzięciu fałszowania banknotów), czytamy (cokolwiek baraniejąc w trakcie tej czynności):

*Prokuratura oskarża o nabycie poza granicami kraju papieru i urządzeń technicznych do podrabiania fałszywych banknotów Republiki Łotwy i Federacji Rosyjskiej, przewiezienie ich do kraju i przechowanie dwóch ludzi.*

Pomiędzy niezbyt zrozumiałe postępowanie prokuratury, oskarżającej nie wiadomo kogo o „przechowanie dwóch ludzi” - prokuratura ma prawo postępować w sposób niezrozumiały dla zwykłych śmiertelników.

Znacznie bardziej szokujące i nieobyczajne jest postępowanie wyzbytych wszelkich skrupułów przestępców, którzy zakupili „urządzenia techniczne do podrabiania fałszywych banknotów”. Można jeszcze zrozumieć, że szanujący się fałszerz podrabia prawdziwe banknoty - zwyczaj to starożytny i choćby z tego względu poszanowania godzien. Ale podrabiać banknoty fałszywe? To już nic nie uszanują? Co za czasy... K.S.

## Z HUMOREM...

Czy to lato, czy to zima,  
depilator cieszy skórę.

□ □ □

Jak sobie pościesz,  
to mnie zawołaj.

□ □ □

Kto raz za żonę pojął dzie-  
wczę hoże -  
- później już tego pojąć nie  
może!

Na rozwiązanie krzyżówki (wystarczy podać hasło) oczekujemy do 20 kwietnia pod adresem redakcji. Spośród prawidłowych rozwiązań rozlosujemy dwie nagrody książkowe, ufundowane przez:

p. Marię Kubiś  
właścicielkę KSIĘGARNI  
w Ryńku

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z numeru styczniowego

Poziomo: praca, mszał, tokarka, Aleko, tonaż, larwa, opał, metka, Klara, korona, ataman, frykasy, mikrob, akcent, racja, skrom, laka, astat, kołec, rzepa, jakanie, Agata, niala,

Pionowo: prawo, areka, atol, okorek, wrzawa, matematyka, zenit, łyżka, prosiak, Kraśnik, informacja, lokaj, rasa, arba, chatka, altana, sakra, rolka, arena, agama, tren. Spośród prawidłowych rozwiązań rozlosowano dwie nagrody książkowe, które otrzymują: Janusz Bartela (zam. ul. Morełowa 3), Tadeusz Dzięcioł (zam. Jabłoniowa 17). Gratulujemy!

Fundatorem nagród jest pani Maria Kubiś. Nagrody są do odebrania w Redakcji W/S.



**N**a całej kuli ziemskiej jajko stanowi uniwersalny symbol życia i płodności. Geneza wierzeń związanych z jego symboliką sięga najdawniejszych okresów tworzenia się kultury. W Egipcie faraonów jajko powiązane ze słońcem, dawcą życia w przyrodzie, stanowiło symbol boga słońca Pta, w Grecji było jednym z atrybutów Afrodyty, bogini płodności, uważanym za symbol urodzin. Mity indyjskie i filipińskie wyprowadzają z jajka świat. W kulturach Azji i Europy jajko jest podstawą magii leczniczej i składnikiem wszelkiej magii życia i płodności.

Dlatego też zgodnie z ludową tradycją, zamurowane w podwalinie, zabezpiecza dom od nieszczęścia, przetrzucone przez dach chroni dom od pożaru, a drób od jastrzębi. W okolicach ubogich w wodę zakopywano jajko zniesione w Boże Narodzenie, a w miejscu tym

# Wielkanocne pisanki

miało wytrysnąć źródło. Jajkiem wielkanocnym, zgodnie z zasadami magii homeopatycznej, pocierano grzbiety bydła i koni, aby były zdrowe i krągłe jak ono.

Źródła ikonograficzne wskazują też na związek jaj z obrzędowością zaduszną. U starożytnych Greków i Rzymian jajko było ulubioną strawą zmarłych, wkładano je do grobów lub składano na mogiłach. W sumeryjskiej Mezopotamii wykonywano pisanki na strusich jajach, w Egipcie malowano na nich skarabeusza wśród zwojów modlitewnych pe-

rgaminów, w Sudanie wypisywano cytaty z Koranu, zaś w Chinach malowano miniatury kwiatów wiśni, chryzantem i ptaków.

Najstarsze znane pisanki pochodzą z archeologicznych znalezisk w Asharah, ich wiek ocenia się na ponad 5 tysięcy lat. Pisanki znalezione na ziemiach polskich pochodzą z dziesiątego wieku, ale były znane na Słowiańszczyźnie dużo wcześniej. Twórczość ludowa potrafiła na przestrzeni wieków wytworzyć niezliczoną ilość motywów i w zależności od nich nadawać nazwy poszczególnym typom pisanek.

W kręgu kultur słowiańskich przyjęło się linearne dzielenie powierzchni jajka na szereg symetrycznie zestawionych części, a następnie rytmiczna rozbudowa tych linii przez dodanie ozdóbek i przekątnych. Elementów podstawowych jest niewiele: kreska, linia falista i łamana lub spirala.

**W** greckim miasteczku Olympos, które przycupnęło z najbardziej górskiej strony wyspy Karpathos, rytuał wielkanocny jest niezmienny od stuleci.

Od tysięcy lat okres wielkanocny był świętowany na całym świecie pod różnymi postaciami; święta wody i ognia w krajach celtyckich, święta odnowienia i odrodzenia w Syrii i Frygii. Dwaj mitologiczni młodzie bogowie Attys i Adonis, oplakiwani przez swoje boskie kochanki, Afrodytę i Kybele, zmartwychwstali na wiosnę, stając się symbolami odradzającej się przyrody.

To również okres zrównania dnia z nocą, okres, w którym Bóg

poleciał Mojżeszowi opuszczenie ziemi egipskiej, miejsca niewoli Izraelitów. Był to początek wyzwolenia narodu żydowskiego i jednocześnie narodziny jednego z największych świąt żydowskich - Paschy, co znaczy „przejście” (z jednego kraju do drugiego, ale również z jednego stanu życia w drugi). Niemal dwa tysiące lat temu mężczyzna o imieniu Jezus umierał na krzyżu tuż przed żydowskim świętem Paschy, aby odkupić grzechy ludzkości. I od tamtego czasu ponad 35% ludzkości czei tę śmierć i zmartwychwstanie, czyniąc z nich esencję swej wiary.

Ceremonie wielkanocne przybierają rozmaite formy w zależności od regionu świata. W krajach protestanckich dominują wielkanocne jajka, pisklęta, sztuczne ognie. W krajach o tradycji katolickiej Wielkanoc przyjmuje bardziej powściągliwy wyraz. Podkreślone zostaje znaczenie śmierci i cierpienia. W Italii, Hiszpanii, Ameryce Łacińskiej zakapturzeni pokutnicy w białych, czarnych i fioletowych strojach towarzyszą Chrystusowi w jego drodze na Kalwarię, inscenizowanej z ogromnym zaangażowaniem całej ludności.

W Gwatemali podczas soboty, poprzedzającej zmartwychwstanie, dokonywane jest symboliczne spalenie Judasza Iskarioty, wielkiej kukły, wypełnionej petardami, przed wybuchem których zamaskowani oratorzy wykrzykują całą prawdę o ciemnych zakamarkach życia mieszkańców.

W Grecji i innych krajach o tradycji prawosławnej siły życia i śmierci nie są tak gwałtownie

nie przeciwstawiane. Sama przyroda jest też przychylna, bowiem święta te obchodzone są nieco później. W Grecji w tym okresie liście drzew oliwnych są już w pełni rozwinięte, a ciepłe promienie słońca odbijają się od spokojnej tafli morza. Liczące 4 miliony mieszkańców Ateny w czasie Wielkanocy niemal zupełnie pustoszeją; trzy czwarte mieszkańców wraca do swych rodzinnych miasteczek.

Na piętnaście dni przez świętem kobiety greckie rozpoczynają wielkie porządki. Mieszkanie opróżnia się z mebli, aby było można

## WIELKANOC NA KARPATOS

wyszorować nawet najbardziej niedostępne kąty. Domy odnawia się, a stare ubrania wyrzuca lub pali. W czasie tych przygotowań mężczyźni wybierają i kupują jagnięta na wielką uroczystość. Kobiety pilnują kwók; jajka wielkanocne nie mogą być zniesione w czasie pełni księżyca, byłoby to złym znakiem. Pop przychodzi pobłogosławić domostwo, które już tydzień wcześniej pęka w szwach - wszyscy, którzy byli daleko, wrócili w swe rodzinne strony.

W czwartek ma miejsce zwyczaj nieznanymi w krajach katolickich: wszyscy udają się na groby swoich bliskich, jest to coś w rodzaju święta zmarłych. Pobelone wapnem groby pokryte są kwiatami, barwnymi jajami i oliwkami. Pamiętaj o zmarłych stanowią integralną część przygotowań do Wielkanocy. W miasteczku Olympos młodzie tańczą, aby uspokoić duchy zmarłych - religia i zabobon splatają się z sobą. Wieczorem wszyscy zbierają się przy obficie zastawionym stole, kończąc w ten sposób dzień wypełniony tańcami, śpiewami, odwiedzinami.

Następuje po nim dzień przeznaczony na skupienie. Od pierwszych godzin Wielkiego Piątku nad miasteczkiem zapada głęboka cisza. Nawet radio i telewizja transmitują jedynie śpiewy religijne. Wierni zbierają się na modlitwie w kościołach odświętnie odmalowanych i przybranych koszami pełnymi białych i czerwonych goździków. W sobotę ogarnia wszystkich gorączkowy nastrój. Starzy

mężczyźni golą się i przygotowują odświętne ubranie, a kobiety zaczynają krzątaninę wokół kuchni. Muszą upiec tradycyjne ciasto, coś w rodzaju plecionych chatek, z mąki, wody i soku, wyciśniętego z kwiatów pomarańczy - Isureki. Często ma ono kształt wianka, który zamyka pomalowane na czerwono, gotowane jajko. Po upieczeniu konieczne należy ciasto pokryć konfiturą z róży i małymi kawałkami kolorowego cukru.

Do tradycji należą też malowane według starych wzorów jajka, barwione naturalnymi barwnikami z szafranu lub gotowanych łupin cebuli. Wieczorem wszyscy udają się na Mszę, po której wracają do domów z zapalonymi świecami, które, wystawiane potem przed oknami wychodzącymi na wschód, palą się aż do rana, towarzysząc duszom zmarłych.

Wreszcie nadchodzi dzień wielkiego święta, witany biciem dzwonów. Mężczyźni zabijają jagnięta i nacierają przyprawami. Całe miasteczko skupia się w tym samym od wielu lat punkcie - przy starej studni lub w miejscu legendarnego założenia. Pop w asyście ministrantów celebrowe rytuał udzielania błogosławieństwa. Procesja, na której czele niesione są ikony, kroczy uroczystość w stronę kościoła. Okrąży go trzykrotnie i wreszcie, po okadzeniu świętych obrazów, zostaje obwieszczona nowina: *Chrystus zmartwychwstał*. Wśród zgromadzonych wiernych wiadomość podawana jest z ust do ust, towarzyszą jej wybuchy radości. Carskie wrota ikonostasu, oddzielającego zwyczaj celebrowa od wiernych, zostają otwarte.

Wielkanoc jest świętem pokoju i zgody. W tym dniu ustają najbardziej zagorzale spory między rywalizującymi ze sobą rodzinami. Wszyscy świętują na placu przed kościołem. Uroczysty posiłek rozpoczyna się „tuczeniem” pisanek. Każdy z uczestników uderza w jajko sąsiada, krzyząc: *Chrystus zmartwychwstał!* Jeśli skorupka nie pęka pod ciosem, oznacza to dobrą wróżbę i posiadacz takiego jajka powtarza „stukanie”. Następnie dzieli się pieczone jagnięta i ucza osiąga swą pełnię: rozpoczynają się trwające wiele godzin zbiorowe zabawy, tańce i śpiewy.

Opr: Q-wa

# Konkurs wiedzy

## Czy znamy swoje miasto i okolice?

Oczywiście, wydaje nam się, że tak. Dopiero gdy mamy dokładnie określić położenie geograficzne Wroniek lub nazwać ulice odchodzące od Rynku, powstaje pewien problem. Nie wspomnę już o datach.

Tym bardziej podziwialiśmy uczestników szkolnego konkursu wiedzy o Wronkach i okolicy, zorganizowanego przez uczniów klasy VIa Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi. Startowało w nim po sześciu przedstawicieli klas od szóstych do ósmych. Trzy osoby odpowiadały na pytania (po 10), a trzy brały udział w konkursie kibiców. Jury złożone z przedstawicieli Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej (Krysztyna Tomczak, Bogdan Tomczak, Marian Radomski) oraz - z ramienia szkoły - dyrektorka p. Jadwiga Michalak, oceniało wiedzę uczestników.

Sołtys Nowej Wsi, p. D. Białynski oraz p. J. Zieliński - redaktor kolumny „Strona” we *Wronieckich Sprawach*, oceniali konkurs kibiców (okrzyk, piosenka o klasie, strój, rysowanie herbu, „wrażenia artystyczne”). W przerwach między odpowiedziami na pytania wspólnie śpiewano „piosenkę dnia”. Atmosfera początkowo napięta (stres przedkonkursowy) z czasem rozluźniła się.

Przedstawiciele TMZW wyrazili nadzieję, że w szkole wkrótce powstanie TMMZW (Towarzystwo Młodych Miłośników Ziemi Wronieckiej).

W konkursie zwyciężyła klasa ósma „a”, reprezentowana przez Martę Grzegorzewską, Ewę Kęsy i Leszka Wargackiego. Niemalą rolę odegrała ekipa kibicek: Lucyna Kocoń, Paulina Świniarska i Patrycja Szwaabińska. Nagrody konkursowe ufundował Samorząd Szkolny oraz TMZW.

[Cz.K.]



LAUREACI KONKURSU: Marta Grzegorzewska, Lucyna Kocoń, Leszek Wargacki, Paulina Świniarska, Ewa Kęsy, Patrycja Szwaabińska.

# PAMIĘTAJĄ I DZIĘKUJĄ

Dom Dziecka w Złotowie funkcjonuje od 1991 roku, a został przeniesiony z Wroniek. Minęło już pięć lat, jak dzieci mieszkają w nowym miejscu. Młodsze nie pamiętają pobytu we Wronkach, ale starsze w rozmowach często mile wspominają pobyt w Waszym mieście.

Dom Dziecka we Wronkach niegdyś ściśle współpracował ze Stowarzyszeniem Współpracy Beverwijk-Wronki. Kontakty te nadal podtrzymujemy tu, w Złotowie. Między innymi nasze dzieci co dwa lata wyjeżdżają do zaprzyjaźnionych rodzin w Holandii, w okresie wakacji. Otrzymujemy również wsparcie finansowe. Tak było np. we wrześniu 1995 roku, kiedy to rodzina holenderska Nel en Theo



Wakacje '95. Dzieci ze Złotowa w Amsterdamie, na Rederij Noord Zuid.

Beelen przekazała na potrzeby naszych wychowanków kwotę 2000 guldenów. Dzieci utrzymują indywidualne ciepłe kontakty z zaprzyjaźnionymi rodzinami. Mamy nadzieję na dalszą miłą współpracę z Wronkami, jak i Stowarzyszeniem Beverwijk-Wronki.

Korzystając z możliwości wypowiedzi na łamach Waszego pisma, pragniemy podziękować Fabryce Kuchni za nieodpłatne przekazanie na potrzeby naszego domu kucharki gazowej. Szczególne podziękowania kierujemy pod adresem kierownika działu marketingu, p. Drygasa, dzięki któremu nasza prośba w krótkim czasie została spełniona. Jest nam niezmiernie miło, że nadal możemy liczyć na życzliwość wronieckiego społeczeństwa.

Z poważaniem:  
mgr Helena Agatowska  
(dyrektor)

## Wydzierżawię

### OGRÓD we Wronkach

grunt 2.500 m<sup>2</sup>, z krzewami i drzewami owocowymi

Tel. (0-668) 52-277

## SPRZEDAM

dom piętrowy jednorodzinny częściowo do wykończenia na os. XXX-lecia

Informacje: Władysław Zajac  
ul. Sierakowska 10 / 2 - codziennie po godz. 15<sup>00</sup>

## ANGIELSKI

weekend

541-641

prosić ANIĘ



## WOK dla PAŃ

Każda chwila, która jednoczy ludzi w radości, to chwila dobra. Dzień Kobiet w naszym mieście w tym roku dla wielu pań był dniem radosnym. Niemalże wszędzie tam, gdzie pracują PANIE, odbywały się spotkania przy symbolicznej kawie i ciastku, chyba że organizatorów stać było na więcej.

Wroniecki Ośrodek Kultury rozesłał w tym roku czterysta zaproszeń do pań, pracujących w różnych instytucjach, na uroczyste spotkanie.

W przeddzień tego święta sala WOK-u wypełniona była po brzegi. Miejsca, przy stołach zastawionych kawą, herbatą i ciastem zajęły mamy, babcie, ciocie, sąsiadki, siostry... - KOBIEТЫ różnych zawodów i w różnym wieku.



*Jak widać, Panie bawiły się świetnie*

Małe kobietki z nielicznymi męskimi rodyńkami zaprezentowały dwugodzinny program taneczno - muzyczny, od piosenek i tańców ludowych, do żywiolowych tańców współczesnych.

Miłym akcentem programu był występ dzieci z Przedszkola nr 2 i życzenia wierszem złożone wszystkim paniom przez pięcioletnią Marysię Zachciał.

K.P.

## Kolejne eksponaty...

wzbogaciły Muzeum Regionalne we Wronkach. Ofiarodawcami byli:

1. Leon Tomczak
2. Marian Rybacki
3. Janusz Łopata-Łowiński
4. Urszula Osińska
5. Zygmunt Matuszewski
6. Jan Sobieski
7. Jadwiga Haak
8. Piotr Pojasek
9. p. Lis
10. p. Kapłon
11. Paweł Ludwiczak
12. Stanisław Hewusz
13. Bogna Józefiak (d.d. Gryglewska)
14. Bogdan Czerwiński
15. Zbigniew Biedziak
16. Wiesław Michalak
17. Henryk Gołąbek
18. Marcin Lepczy
19. Robert Rój
20. Ferdynand Jachalski

Serdeczne podziękowania wszystkim ofiarodawcom składają: prezes TMZW, Bogdan Tomczak i dyrektor WOK, Bogdan Czerwiński.

## ŚREMSONG '96 czyli V WIELKOPOLSKI PRZEGLĄD PIOSENKI RELIGIJNEJ

Gdzie? - Śrem  
Kiedy? - 14 maja przedszkola, 15-16 maja szkoły podstawowe, 17-18 maja szkoły ponadpodstawowe

- Jak? - Uczestnikami mogą być soliści, zespoły wokalnie-instrumentalne, chóry - reprezentujące przedszkola, szkoły podstawowe, szkoły ponadpodstawowe z terenu Wielkopolski.
- Jedną szkołę (przedszkole) może reprezentować jeden solista, zespół i chór (czyli placówka może startować w trzech kategoriach).
  - Każdy wykonawca przedstawia dwa utwory o łącznym czasie trwania do 6 minut.
  - Wszyscy uczestnicy Przeglądu otrzymują znaczki uczestnictwa.
  - Uczestnicy przeglądu ze szkół ponadpodstawowych nocują w Śremie i biorą udział w sobotnim (18 maja) SPOTKANIU MŁODYCH (zabrać śpiwór, karimaty itp.)
  - Uczestnikom Przeglądu zapewnią się posiłek.

Zgłoszenia należy przesłać do 15 kwietnia br.

POD ADRESEM:

Janusz T. Skotarczak, Szkoła Podstawowa nr 2  
ul. Szkolna 4, 63-100 Śrem, tel. (0-667)30866.

## Biesiadne spotkanie

8 marca Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej zorganizowało dla swoich Pań spotkanie przy kawie. Sala Rycerska muzeum wypełniła się muzyką i śpiewem. Przy akompaniamentcie członków byłego zespołu *Kolodzieje* (zespół rozwiązał się 6 stycznia b.r.) Franciszka Runowskiego, Władysława Kukuły, Ferdynanda Jachalskiego i Leszka Bartoła śpiewaliśmy do późnego wieczoru.

Podczas tego spotkania był moment szczególnie. Zarząd Główny Związku Młodocianych Więźniów Politycznych w Warszawie *JAWORZNIACY* z inicjatywy Wincentego Pyki przekazał na konto TMZW kwotę 100 zł z prośbą o uhonorowanie pań, które opiekują się grobami więźniów politycznych na wronieckim cmentarzu. Zaproponowano te panie, które były znane Zarządowi TMZW. Prezes Towarzystwa, Bogdan Tomczak, przekazał podziękowania paniom: Bożenie Stróżyńskiej, Irenie Wika, Lucynie Wika, Alicji Styperek, Ewie Dojas, Genowefie Kicman, Jadwidze Hodryk, Marii Sroczyńskiej i pani Markiewicz, wręczając im zamiast kwiatka po bombonierze. Reszta pieniędzy została przeznaczona na znicze.

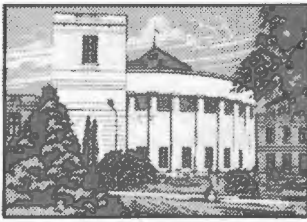
Imprezę urozmaiciła bezpłatna loteria fantowa. Warunkiem otrzymania wylosowanej nagrody była poprawna odpowiedź na pytanie, dotyczące znajomości miasta Wronki. Wśród obecnych (była między nimi córka pierwszego burmistrza Wronek, Cyryla Sroczyńskiego, pani Helena Paluszkiwicz z Poznania) rozlosowano upominki i książki.

K.T.

**Holenderska Fundacja Pomocy Medycznej Imond-Wronki**  
(od 7 grudnia 1981 r.)

**Stowarzyszenie Współpracy Miast Beverwijk-Wronki**  
(od 14 marca 1990 r.)

Sekretarz - Kierownik: W.A. SPRUIT  
Leliestraat 16  
1943 LK Beverwijk - Hollandia  
Tel. 0031-251212167  
Fax 0031-251221557



## Z Wiejskiej...

# poseł Romuald Ajchler informuje

## GOSPODARSTWO RODZINNE

W sejmowej Komisji Rolnictwa, jak również w rządzie, toczy się debata nad stworzeniem docelowego modelu polskiego gospodarstwa rolnego. Istnieje pilna potrzeba prawnego uregulowania wizji rozwoju polskiego rolnictwa w aspekcie przynależności Polski do Unii Europejskiej. Pewną propozycją w tym kierunku ma być poselski projekt ustawy o rodzinnym gospodarstwie rolnym, mocno popierany przez grupę posłów PSL.

Podczas posiedzenia Sejmu, w dniu 18 stycznia 1996r., projekt ustawy został oceniony przez kluby parlamentarne. W imieniu klubu SLD z trybuny sejmowej wypowiadał się poseł Romuald Ajchler. Publikujemy fragmenty tej wypowiedzi - oceny projektu ustawy:

*Dogłębnie przeanalizowałem projekt ustawy o rodzinnym gospodarstwie rolnym.*

*Najważniejszym zapisem ustawy jest definicja gospodarstwa rodzinnego, przyjęta na podstawie dyrektywy Rady Unii Europejskiej. Zrozumiałe jest, że dalsze zapisy tego projektu są konsekwencją tej definicji. W projekcie ustawy znalazły się również pojęcia: ulepszone gospodarstwo rolne, strefy upośledzone, Centrum Narodowe Młodych Rolników, pomoc instalacyjna. Jednym słowem, używa się wielu pojęć wymagających sprecyzowania i dokładnego omówienia.*

*Bardzo kontrowersyjnym zapisem, nie tylko w mojej ocenie, są minimalne i maksymalne normy obszarowe gospodarstwa rodzinnego.*

*Cokolwiek by powiedzieć po analizie projektu ustawy, jeden wniosek nasuwa się sam. Jest to chyba meritum całej ustawy. Niezależnie od mankamentów formalnoprawnych, poselski projekt ustawy o rodzinnym gospodarstwie rolnym stanowi niebezpieczną próbę ukierunkowania pomocy finansowej i organizacyjnej państwa, a także skierowania strumienia obecnych i przewidywanych w przyszłości zagranicznych środków finansowych wyłącznie na wąską grupę gospodarstw rolnych, spełniających wymogi gospodarstw rodzinnych, zawarte w tym projekcie.*

*Według projektodawców, poza zasięgiem zainteresowania polskich i zagranicznych instytucji finansowych mają pozostawać inne indywidualne gospodarstwa rolne oraz gospodarstwa spółdzielcze, a także gospodarstwa powstałe na gruntach Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, przekraczające 100 ha. Projektodawcy nie chcą dostrzegać, że oprócz indywidualnej formy własności w polskim rolnictwie są inne podmioty gospodarcze, zajmujące się czystą produkcją rolną, a warunki ekonomiczne, finansowe tych podmiotów są takie same jak tych, o których dzisiaj mówimy. Tam też pracują ludzie.*

*Poselski projekt ustawy, według mojej oceny, pozostaje w kolizji z deklarowaną dotychczas przez rząd zasadą równego traktowania wszystkich podmiotów gospodarujących w rolnictwie.*

*Bardzo ważnym mankamentem tego projektu są skutki finansowe, a raczej brak odpowiedzi na pytanie: ile będzie kosztować polskiego podatnika wprowadzenie tej ustawy w życie? Nie można uchylać ustawy, nie znając skutków finansowych jej wprowadzenia. Wprowadzenie tej ustawy w życie w kontekście, jaki proponują projektodawcy, podzieli polską wieś na lepszych i gorszych. Tych, którym pomoc państwa z mocy prawa będzie przysługiwać, i tych, którzy na pomoc liczyć nie mogą i w konsekwencji będą musieli zlikwidować gospodarstwa. Przewiduje się, że tych lepszych gospodarstw będzie ok. 200 tys. A co z 1,8 mln. gospodarstw? Przecież tam również pracują ludzie. Rząd negatywnie ocenia projekt ustawy, zobowiązując się jednocześnie do opracowania swojego projektu. W projekcie tym zapewne określi swój punkt widzenia w odniesieniu do gospodarstwa rodzinnego, odpowie na fundamentalne pytanie: Jakie ma być polskie rolnictwo, jaka polityka rolna wobec innych gospodarstw, nie spełniających warunków gospodarstw rodzinnych?*

*Wysoki Sejmie! Reasumując swoje wystąpienie, z uwagi na dobro polskiego rolnictwa stawiam wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy, zawartego w druku nr 1341.*

*Za przyjęciem wniosku głosowało 37 posłów, przeciwko 263, a 56 posłów wstrzymało się od głosu.*

## 997 KRONIKA POLICYJNA

Oto kolejna porcja informacji z policyjnej działki.

20 lutego miała miejsce kolizja drogowa na drodze pomiędzy Wróblewem a Kłodzkiem. Na ośnieżonej nawierzchni samochód Fiat 126p wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Kierowca i pasażerowie pojazdu nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

★★★

21 lutego wybito okno w biurcu RSP Dąbrowa. Przypuszcza się, że nie był to tylko wybryk chuligański, ale na szczęście skończyło się tylko na rozbitym szkłe ...

★★★

21 lutego zatrzymano nietrzeźwego kierowcę Fiata 125p.

★★★

28 lutego zatrzymano domokrażców oferujących sprzedaż węgla po rzekomo „korzystnych” cenach. Nie posiadali oni jednak stosownych dokumentów, pozwalających na prowadzenie takiej działalności. Przestrzegamy

naszych czytelników przed usługami takich osób, które w większości oszukują na jakości bądź wadze oferowanego opału.

★★★

29 lutego przyjęto zawiadomienie o pogryzieniu dorosłej osoby przez psa. Przypominamy właścicielom czworonogów o konieczności wyprowadzania ich na uwięzi i w kagańcach. Za puszczanie psa luzem bez opieki grozi mandat do 500 zł ( 5 milionów starych złotych).

★★★

3 marca obok Night Clubu Młyn doszło do zakłócenia spokoju przez przebywającego na przepustce żołnierza. Materiały dotyczące ukarania wojaka przekazano jednostce żandarmerii wojskowej.

★★★

8 marca miała miejsce kolizja drogowa na skrzyżowaniu ulic Partyzantów i Dworcowej. Kierowca poloneza, wjeżdżając w Dworcowej został, jak twierdzi, oślepiiony przez słońce, i uderzył w tył stojącej przyczepy ciągnikowej.

★★★

8 marca doszło do awantury w pijalni piwa przy ul. Powstańców Wlkp, w wyniku której wybito szybę. Sprawca zajścia stanie przed Kolegium ds. Wykroczeń.

★★★

12 marca do kolizji drogowej doszło na ul. Nowej. Na śliskiej drodze Fiat 126p wyhamował dopiero na tylnym zderzaku stojącego autobusu.

★★★

14 marca w Pile k. Wroniek kierowca kamaża z przyczepą nie zachował należytej ostrożności na śliskiej drodze i zakończył podróż w rowie.

★★★

17 marca przyjęto zgłoszenie o włamaniu do opla kadeta na Os. Staszica.

★★★

18 marca zatrzymano kierującego pojazdem w stanie po użyciu alkoholu.

★★★

Plagą ostatnich tygodni we Wronkach są drobne kradzieże dokonywane przez uczniów szkół podstawowych, nierzadko dziesięcioletnich. Dziewczynki nie ustępują w tym procederze chłopcom. Dzieci kradną kolegom i koleżankom z tornistrów, piórników, kurtek, ale także... rodzicom z portfeli! Policja radzi bacznie sprawdzać, co dzieci przynoszą do domu lub skąd mają pieniądze, a także nie pozwalać zabierać do szkoły wartościowych przedmiotów i dużych sum pieniędzy.

Franz



*Napiszcie w gazecie coś o tym... Wytrzymać nie można! Tak dłużej być nie może! Ale czy ktoś nam pomoże? - Mówią rozżaleni mieszkańcy, których denerwuje niefrasobliwość innych ludzi, często są nimi sąsiedzi.*

## PSIE WYCHODKI

Do Przewodniczącego Rady MiG docierają skargi od mieszkańców wronieckich osiedli. Dotyczą one bezpańskich psów, jak również niewłaściwej opieki, sprawowanej przez niektórych, wygodnych właścicieli psów.

Sporo bezpańskich psów biega po naszym mieście. Wśród nich są i te ongiś maleńkie - żywe maskotki sprawione dziecku. Gdy piesek wyrósł, zabrakło sił, być może i środków, więc został wyrzucony z ludzkiej rodziny. Zwierzęta te nie wyglądają na zdrowe. Żywią się na śmietnikach, brudzą gdzie popadnie i wywołują - te większe - lęk wśród przechodniów. Nie ma kto się tymi zwierzętami zająć.

Ale są też psy, które mają właścicieli. Jednak wielu z nich nie potrafi właściwie opiekować się swoim „przyjacielem”, co jest powodem (i słusznym) wielu uzasadnionych pretensji i uwag współmieszkańców. Psy, spuszczone ze smyczy, biegają samopas po trawnikach i piaskownicach osiedlowych, zostawiając tam swoje odchody. Chodząc nawet chodnikami trzeba uważnie stąpać, aby nie wejść na psie łajno. Niebawem dzieci wbiegną do pias-

kownic, które w istocie są - psimi wychodkami! Zamiast zdrowej zabawy na świeżym powietrzu, dzieciaki mogą nabawić się choroby.

Wypuszczenie zwierząt z mieszkań na klatki schodowe, z których nie mogą same wydostać się na dwór, jest przyczyną ich skamlenia i szczekania. Spacerowanie z dużymi psami bez kagańca, i do tego częstokroć uwolnionymi ze smyczy, wzbudza uzasadniony strach wśród przebywających w okolicy dzieci i starszych. Pogryzienia nie są znowu aż taką rzadkością.

Ponoć „zdążamy do Europy”, a więc i w tej dziedzinie właściciele psów powinni wziąć przykład z Zachodu. Nie powinni zapominać o właściwym zabezpieczeniu psa na spacerze i o woreczkach foliowych w razie psiej potrzeby, której skutki należy posprzątać. W bardziej cywilizowanych stronach jest to normalnością, a uchybienia słono karane.

My też mamy stosowne prawa, m.in. *Kodeks cywilny* i - *karny*, brakuje tylko jego egzekucji ze strony służb odpowiedzialnych za utrzymanie porządku publicznego.

/ p /

## Niszczące remonty

Chwała tym, którzy odnawiają elewacje swoich kamienic, czy też fabrycznych murów. Miasto nasze w ten sposób staje się z pewnością ładniejsze i przyjemniejsze. I byłoby wszystko wspaniale, gdyby...

No właśnie, gdyby prowadzący remonty owych elewacji zadbali o zabezpieczenie nawierzchni chodników. W mieście położono nowe chodniki z kostki typu *polbruk*. Miejscami zostały one zabrudzone a nawet częściowo zniszczone przez farbę, cementowy natrysk lub zaprawę tynkową - spadającą podczas pracy na chodnikowe płytki. Tak działa się m.in. na ul. Zwycięzców, narożniku Szkolnej i Mickiewicza, Sierakowskiej, Kościelnej i Towarowej - pod murem magazynu Fabryki Kuchni. W tym ostatnim przypadku firma remontowa urządziła sobie na nowym chodniku miejsce składowania zaprawy murarskiej. Zima tylko zakryła ślady wandalizmu, niebawem jednak będzie można owe skutki obejrzeć. Gdzie tutaj ta wysoka jakość *Amiki*, którą się tak szczycicie, Panowie?

Niedługo, z wiosną, rozpoczną się kolejne remonty elewacji budynków, stojących przy nowych chodnikach. Nie chciałbym, aby podobne obrazki rażyły moje oczy. Szkoda tylko, że takie poczynania nie rażą policji miejskiej(?). Życzę sobie, aby pieniądze podatników były bardziej szanowane. Na mojej ulicy, na Zamościu, nie mam żadnego chodnika, może więc dlatego jestem bardziej wyczulony i częściej pod nogi spoglądam.

H.L.

**Kra...**  
**kra...**  
**kra...**

★★★

Ciekawi nas, dlaczego Telekomunikacja Polska S.A. wyposaża nasze miasto w „budki” telefoniczne z automatami, połykającymi przestarzałe żetony. Z autopsji wiemy, że bardziej nowoczesne automaty na karty magnetyczne trafiają do bliższych DYREKCJI TP SA miast.

★★★

Dyrekcja Klubu Sportowego Amica zamierza wyposażyć kibiców w lornetki teatralne, które mają ułatwić odczytywanie zainstalowanego zegara boiskowego.

★★★

Nowoczesność trafiła do kas biletowych PKP we Wronkach. Według dokonanych pomiarów czasowych, komputerowy wydruk jednego biletu trwa około jednej minuty. Radzimy Klientom PKP przybywanie na dworzec we Wronkach przynajmniej na godzinę przed przyjazdem pociągu i wcielenie się w cierpliwych „staczy”. Drugie okienko kasowe służy tylko jako ozdoba holu.

★★★

Podobno Dyrekcja PKP planuje konserwację nieprzyzwoitego napisu, wykonanego techniką sprajową na ścianie budynku stacyjnego. Radzimy pospieszyć się, bo wiosenne deszcze mogą nieodwracalnie uszkodzić tę cenną inskrypcję. [pirat]

★★★

Królowa szos, nasza poczciwa „syrenka”, doczekała się pomnika - i to we Wronkach, przy ul. Leśnej. Złośliwi twierdzą, że przy szalonej szybkości nie wyrobiła zakrętu, odebrała się od ziemi i wylądowała na szopie.

★★★

Autobus PKS, dowożący m.in. młodzież do szkoły średniej w Lubasz, przeładowany jest średnio o 20 osób. Niedawno cudem nie doszło do tragedii. Nie widzi tego także dojeżdżający (na służbowym siedzeniu) do pracy w Czarnkowie policjant.

★★★

Warunki pracy Ośrodka Zdrowia są chyba obce Dyrekcji ZOZ Czarnków. Eksperymentalna metoda obsługi pacjenta, zamiast cieszyć chorego - wychodzi mu gardłem. Brak lekarzy, rozgardiasz w funkcjonowaniu lekarza rodzinnego - to normalność. Niektórzy przekonali się o stosowaniu nieznanego dotąd metody załatwiania pacjenta, zwanej „z łaczka”.

★★★

Cieszący się bardzo dużą popularnością wśród młodzieży Klub „Romans” w Wartosławiu zamarł. Dotychczasowy dzierżawca

stracił cierpliwość. Ciekawe, co wymyśli Rada Sołecka, żeby „trupa” wskrzесиć?

★★★

Na brak koszy do śmieci w naszym mieście narzekają nie tylko poszukiwacze „ogryzek” i butelek.

★★★

Sołtys z Samołęża wyposażony zostanie w ponton i przewoźnika, celem umożliwienia przeprawy przez zalany odcinek drogi w kierunku Szamotuł.

★★★

Dużo stracili smakosze psiny wraz z zejściem z tego świata jednego z technologów tej „zdrowej żywności” (Jasionna).

Q-wa



Rys. M. Lemiesz



## DOBRY (FAL)START Amiki

Niestety, nie tylko pierwszą kolejkę, ale również i drugą większość drużyn polkarskiej ekstraklasy pażowała. Boiska, w tym również *Amiki*, nie nadawały się do gry. Przez kilka tygodni ekipy gospodarze walczyły ze śniegiem i lodem, aby uwolnić płytę boiska od zmarzliny. Aura okazała się jednak silniejsza.

Nie doszło do inauguracyjnego meczu z *Olimpią Poznań*, a kibicom przyszło jeszcze sporo czasu czekać na pierwszy, wiosenny występ *Amiki* we Wronkach. Dopiero w *Wielką Sobotę* (o godz. 11.00), podczas czwartej kolejki rozgry-



Akcja odśnieżania

wek, będą mieli przyjemność - jak sądzę - oglądać *Amikę* w pojedynku z *GKS-em* Belchatów. Do tego czasu *Amica* walczyła na boiskach rywali.

PRZED PIERWSZYM MECZEM ze *Śląskiem* Wrocław, trenerzy, Lato i Kurowski byli podenerwowani. Wiedzieli, że drużyna jest nieźle przygotowana kondycyjnie, ale ze względów pogodowych nie było warunków do pracy nad techniką i taktyką gry, brakowało meczów kontrolnych. Trudno było ocenić możliwości zmiennej kadrowo drużyny.

*Śląsk* Wrocław - *Amica* 2:2 i pierwszy punkt, zdobyty na wyjeździe, optymistycznie pozwala myśleć o wiosennej rundzie. Tym bardziej, że wroniecki zespół zebrał bardzo korzystne oceny po swoim wrocławskim występie. Odnotujmy tylko, że pierwszą bramkę dla *Amiki*, w rundzie rewanżowej, zdobył Zbyszek Małachowski (drużga - Soumah Fode).

### LIDER ZWYCIĘŻA

Pierwszym, zwycięskim meczem rozpoczęła ligowe rozgrywki *Amika II*. Pokonała u siebie (w Olszynie) *Welnę Rogoźno* 4:3. Kolejne trzy punkty (razem: 40) umocniły pozycję lidera IV ligi.

Drużyna od nowego sezonu trenuje, dobrze znany kibicom (wówczas *Czarnych - Wromet*), Marek Kliszowskiak.

P.B.



Nowy zegar. Mówią, że choć małe to cieszy

## W LZS-ach też piłkę kopią

Większość mieszkańców Wroniek sport utożsamia z klubem *Amica*. Niektórzy wymieniają jeszcze kręglarską „Dziewiątkę”. Fakt, że piłka nożna - dyscyplina sportu najbardziej popularna - stoi we Wronkach na wysokim poziomie. Jednak piłkarska ekstraklasa to jeszcze nie cały sport w naszej gminie.

Poza nią są jeszcze dwa elzetasowskie kluby piłkarskie: *Czarni* we Wróblewie i *Nowi* w Nowej Wsi. W tych klubach, zrzeszonych w OZPN Poznań, mogą grać i rywalizować o ligowe punkty miejscowe chłopaki, dla których w *Amice* miejsca nie ma. Tutaj sport ma wymiar amatorski, ale angażuje piłkarską młodzież i działaczy równie mocno jak profesjonalistów.

TABELA  
rozgrywek kl. „B” gr. VI  
(po rundzie jesiennej)

1. <i>Czarni</i> Wróblewo:	11	28	53:16
2. <i>Warta</i> Sieraków:	11	26	35: 7
3. <i>Huragan</i> Podrzewie:	11	26	58:17
4. <i>Nowi</i> Nowa Wieś:	11	26	51:10
5. <i>Rzemieślnik</i> Kwilcz:	11	20	25: 9
6. <i>LZS</i> Binino:	11	19	40:29
7. <i>LZS</i> Otorowo:	11	13	26:33
8. <i>Orion</i> Sękowo:	11	13	24:30
9. <i>LZS</i> Nojowo:	11	9	18:41
10. <i>Nalecz</i> Ostroróg:	11	6	12:46
11. <i>LZS</i> Orle Wielkie:	11	4	14:53
12. <i>Victoria</i> Psarskie:	11	0	0:65

Lider tabeli, drużyna *Czarnych* Wróblewo, rozegrała już kilka meczów sparingowych, między innymi z *Amiką II* Wronki, *Wartą* Obrzycko. W planie są dwa mecze z *Ostrorogiem* i rewanż z *Obrzyckiem*. Do rozgrywek *Czarni* przystąpią w nieco zmienionym składzie. Z drużyny ubyli: Jacek Pacholik i Eugeniusz Rybarczyk, którzy zakończyli grę. Wojciech Maćkowiak przeszedł do *Warty* Sieraków, gdzie występuje jako grający trener. Maciej Chojan przeszedł do juniorów *Amiki*. Ich

miejsce zajęli młodzi, utalentowani piłkarze: Piotr Bąk, Mariusz Drożdżyński, Marek Prętki, Konrad Bak, Przemysław Kowalik. Trenerem drużyny jest Leszek Biedziak, kirownikiem - Krzysztof Hennig.

Jak wynika z tabeli, walka o premiowane wejściem do klasy „A” miejsca powinna rozegrać się między drużynami: *Wróblewa*, *Podrzewia*, *Sierakowa* i *Nowej Wsi*.

### TERMINARZ ROZGRYWEK rundy wiosennej drużyn *Czarni* i *Nowi*:

31.03. godz. 13.00:	<i>Nowi</i> - <i>Rzemieślnik</i>
31.03. godz. 15.00:	<i>Czarni</i> - <i>Huragan</i>
14.04. godz. 15.00:	<i>Czarni</i> - <i>Nowi</i>
21.04. godz. 13.00:	<i>Nowi</i> - <i>Huragan</i>
21.04. godz. 14.00:	Binino - <i>Czarni</i>
28.04. godz. 15.00:	<i>Czarni</i> - Orle Wielkie
28.04. godz. 13.00:	<i>Nowi</i> - Binino
1.05. godz. 14.00:	Orle Wielkie - <i>Nowi</i>
1.05. godz. 14.00:	Nojowo - <i>Czarni</i>
5.05. godz. 13.00:	<i>Nowi</i> - Nojowo
5.05. godz. 15.00:	<i>Czarni</i> - <i>Victoria</i>
12.05. godz. 14.00:	<i>Victoria</i> - <i>Nowi</i>
12.05. godz. 15.00:	<i>Warta</i> - <i>Czarni</i>
19.05. godz. 13.00:	<i>Nowi</i> - <i>Warta</i>
19.05. godz. 15.00:	<i>Czarni</i> - Otorowo
26.05. godz. 14.00:	Otorowo - <i>Nowi</i>
26.05. godz. 14.00:	<i>Orion</i> - <i>Czarni</i>
2.06. godz. 14.00:	<i>Nowi</i> - <i>Orion</i>
2.06. godz. 14.00:	<i>Czarni</i> - <i>Nalecz</i>
9.06. godz. 14.00:	<i>Nalecz</i> - <i>Nowi</i>
9.06. godz. 14.00:	<i>Rzemieślnik</i> - <i>Czarni</i>

Oprac.: Wiesław Chojan

Zgodnie z regulaminem do klasy „A” awansują dwie najlepsze drużyny. Szanse osiągnięcia tego sukcesu mają obie nasze drużyny - czy ją wykorzystają? Życzymy im tego, a kibicom prosimy o gorący doping.

[red.]

## KIBICOWAĆ KULTURALNIE

Pomalu zbliża się wiosna i na boisko przy ul. Leśnej we Wronkach wybiegną piłkarze, którzy będą dostarczać wrażeń i emocji mieszkańcom Wroniek i okolic. Nie zawsze jednak podczas meczu kibice przychodzą tylko obejrzeć sportowe widowisko. Część - są to raczej pseudokibice - przychodzi lub przyjeżdża tylko po to, aby zaznać mocnych wrażeń lub zrobić „zadymę”. Do tej grupy kibiców należy w większości młodzież, tzw. szalikowcy. Mimo młodego wieku (czasem są nawet nieletni) przybывают na stadion niekiedy wzmocnieni alkoholem.

„Pokazanie się” na stadionie zaczyna się od epitetów i niecenzuralnych słów, najczęściej pod adresem kibiców drużyny przyjezdnej, sędziego, a niekiedy zawodników. W grupach szalikowców prym wiodą osoby dorosłe, które zamiast dać dobry przykład młodszym, zachęcają ich do wulgarności i agresji.

Runda jesienna minęła generalnie spokojnie. Wiele do życzenia pozostawiało natomiast zachowanie szalikowców *Amiki*. Czasami bardziej było trzeba pilnować naszych szalikowców niż kibiców drużyny przyjezdnej. Miło było słyszeć od kibiców gości o życzliwym ich traktowaniu i zapewnieniu im bezpieczeństwa.

Chciałbym zwrócić się z apelem do wszystkich kibiców *Amiki*, aby dopingowanie swojej drużyny i zagrzewanie do walki na boisku odbywało się w kulturalnej atmosferze. Z uwagi na to, że kilka drużyn przyjeżdża do Wroniek na wiosnę, a są to drużyny, których kibice sprawiają kłopoty, informuję, że na pewno zostaną użyte takie siły, aby mieszkańcy Wroniek mogli czuć się bezpiecznie. Należy także zwrócić uwagę, że na wiosnę prowadzone będą bardziej rygorystyczne kontrole, czy osoby wchodzące na stadion nie są pod działaniem alkoholu, czy nie wnoszą alkoholu lub niebezpiecznych przedmiotów.

Kieruję prośbę pod adresem rodziców i wychowawców, aby baczniej zwracali uwagę na swych podopiecznych i przypominali o właściwym zachowaniu na tego typu imprezach. Zachowanie miejscowych kibiców jest wizytówką klubu i w przypadku zakłóceń porządku publicznego może dojść do tego, że kibice będą oglądać mecze nie we Wronkach, lecz w innych miejscowościach.

aspirant Wojciech Waroś  
z-ca komendanta KP Wronki



# Starty

## NA 100 POLACH

## warcabistów

14 stycznia w Gorzowie Wielkopolskim został rozegrany jednodniowy turniej warcabowy na dystansie 7 rund, w tempie gry dwa razy po 25 minut. W turnieju wzięło udział 43 (czterdzieścioro troje) zawodniczek i zawodników z dziewięciu klubów, w tym 8 mistrzów i 7 kandydatów nam mistrza. Zwycięzcą turnieju został Mariusz Adamaszek (Amica Wronki, 12 pktów), drugi był Piotr Mamet (Amica Wronki, 11 pktów), trzeci Piotr Chmiel z Bielawy (10 pktów). Najlepszą kobietą była Sylwia Dzik (Amica Wronki, 10 pktów), zajmując 13. miejsce w punktacji ogólnej.

★★★

25 stycznia we Wronieckim Ośrodku Kultury rozegrane zostały Indywidualne Mistrzostwa Szkół Podstawowych w warcabach stupolowych. W zawodach wzięło udział 85 osób, w tym 24 dziewczyny, z pięciu szkół: Nowa Wieś, SP-1, SP-2, SP-3, Biezdrowo. Mistrzostwa rozegrano w czterech grupach na dystansie 7 rund:

**Juniorzy młodsi** (ur. 1981 i później, 46 osób)

1. Krzysztof Górny, pkt. 12 (49), SP Biezdrowo
2. Daniel Matlak, pkt. 12 (45), SP-3
3. Leszek Wargacki, pkt. 11, SP Nowa Wieś

**Juniorzy młodsze** (ur. 1981 i później, 14 osób)

1. Agnieszka Jeżewska, pkt. 13 (39), SP-1
2. Katarzyna Jeżewska, pkt. 13 (35), SP-1

**Młodzicy** (ur. 1984 i później, 15 osób)

1. Mariusz Maślona, pkt. 12, SP-2
2. Michał Biedziak, pkt. 11, SP-3
3. Filip Maćkowiak, pkt. 10, SP-3

**Młodziczki** (ur. 1984 i później, 10 osób)

1. Jolanta Bąkowska, pkt. 12, SP-3
  2. Renata Adam, pkt. 10, SP-3
  3. Maja Łożyńska, pkt. 9, SP Nowa Wieś
- Najlepsi w swoich grupach zostali nagrodzeni dyplomami oraz upominkami książkowymi, ufundowanymi przez Urząd Miasta i Gminy we Wronkach.

★★★

W dniach 31.01-4.02.96 w Olsztynie rozegrane zostały XIV Indywidualne Mistrzostwa Polski Juniorów i Młodzików w warcabach stupolowych, w których udział wzięło 198 osób, reprezentujących 40 klubów z 18 województw.

**Juniorzy** (ur. 1977 i później, 25 osób)

1. miejsce Mariusz Adamaszek, Amica Wronki, 16 pkt.

**Juniorzy młodsze** (ur. 1977 i później, 27 osób)

8. miejsce Sylwia Gorzelanna, Amica Wronki, 7 pkt.

**Juniorzy młodsze** (ur. 1981 i później, 27 osób)

7. miejsce Katarzyna Jeżewska, Amica Wronki, 11 pkt.

10. miejsce Agnieszka Jeżewska, Amica Wronki, 10 pkt.

**Juniorzy młodsi** (ur. 1981 i później, 37 osób)

5. miejsce Leszek Wargacki, Amica Wronki, 12 pkt.

14. miejsce Daniel Matlak, Amica Wronki, 10 pkt.

15. miejsce Łukasz Zieliński, Amica Wronki, 10 pkt.

**Młodzicy** (ur. 1984 i później, 30 osób)

13. miejsce Mariusz Maślona, Amica Wronki, 10 pkt.

17. miejsce Michał Biedziak, Amica Wronki, 8 pkt.

W klasyfikacji medalowej Amica Wronki zajęła drugie miejsce (za KS Rzemieślnik Gniezno), a w klasyfikacji punktowej - piąte miejsce.

★★★

W dniach 1-4 lutego w Olsztynie rozegrane zostały Trzecie Indywidualne Mistrzostwa Polski Seniorów i Seniorów. W rywalizacji seniorów



Drużyna Amiki na XIV Indywidualnych M.P. Juniorów i Młodzicy w Olsztynie

(ur. 1961 i starsze) naszym paniom nie udało się zdobyć medalu i zajęły:

4. miejsce Grażyna Dzik, Amica Wronki, 9 pkt.

5. miejsce Iwona Rój, Amica Wronki, 6 pkt.

W turnieju opiekunów startowało 40 osób; pierwsze miejsce zajął Marcin Grzesiak, Amica Wronki, 14 pkt.

★★★

7 lutego we Wronieckim Ośrodku Kultury odbył się turniej warcabowy dla dzieci „Zima w mieście”, na dystansie 7 rund. Turniej rozegrano w jednej grupie, a nagrodzono w czterech kategoriach (udział wzięły 32 osoby);

1. Łukasz Zieliński, 13 pkt. SP-3

2. Agnieszka Jeżewska 11 pkt. SP-1

3. Krzysztof Górny 11 pkt. SP Biezdrowo

4. Przemysław Maślona 11 pkt. SP-2

5. Leszek Wargacki 10 pkt. SP Nowa Wieś

6. Paweł Mrowiński 10 pkt. SP-1

★★★

18 lutego w Ostrorogu rozegrane zostały Trzecie Indywidualne Mistrzostwa Województwa Poznańskiego w warcabach aktywnych dwa razy po 20 minut, na dystansie 9 rund. Łącznie w mistrzostwach startowało 69 osób.

**Mężczyźni** (22 startujących)

1. miejsce Piotr Mamet, 15 pkt, Amica Wronki

2. miejsce Marcin Czarnota, 14 pkt, Rzemieślnik Gniezno

3. miejsce Piotr Kus, 14 pkt, LZS Sarbia-Sarbka

**Kobiety** (19 startujących)

1. miejsce Ewa Siuda, 15 pkt, Rzemieślnik Gniezno

2. miejsce Sylwia Dzik, 15 pkt, Amica Wronki

3. miejsce Anna Grzeszczyk, 15 pkt, Rzemieślnik Gniezno

**Młodzież szkolna** (28 startujących)

1. miejsce Marcin Wika 15 pkt, LZS Sarbia-Sarbka

2. miejsce Łukasz Zieliński 14 pkt, Amica Wronki

3. miejsce Marcin Robak 14 pkt, LZS Sarbia-Sarbka

★★★

2 marca br. reprezentacje czterech szkół: SP-1, SP-2, SP-3 i Nowej Wsi wyjechały do Krajenki na Drużynowe Mistrzostwa Szkół Podstawowych

województwa piłskiego, ale z powodu awarii szyby autobusu musiały wrócić z połowy trasy do Wroniek.

★★★

Obecnie zawodniczki i zawodnicy sekcji warcabowej Amiki Wronki przygotowują się do XX Indywidualnych Mistrzostw Polski Kobiet i Mężczyzn, które zostaną rozegrane w Gorzowie Wlkp. w dniach 24-31 marca br. Zawodniczki Amiki Wronki będą bronić drugiego i trzeciego miejsca w Polsce, a myślą nawet o wyższej lokacie; mężczyźni nie chcą być gorsi i też zamierzają przywieźć jakiś medal.

Jan Mamet

## KRĘGLE

## „Dziewiątka”

W dniu 15 marca br. Wojewódzka Federacja Sportu w Pile zorganizowała spotkanie podsumowujące rok sportowy 1995 w województwie piłskim. Na zaproszenie WFS w spotkaniu udział wzięli prezesi, wiceprezesi oraz księgowi piłskich klubów.

Punktacja medalowa w 1995 roku w województwie piłskim, według dyscyplin sportowych, przedstawiała się następująco:

1. miejsce: Sokół Piła - 126 pkt. (strzelectwo)
2. miejsce: Romet Wałcz - 57 pkt. (kolarstwo)
3. miejsce: WTK „Orzeł” Wałcz - 54 pkt. (kajakarstwo)
4. miejsce: Gwardia Piła - 47 pkt. (dźudo)
5. miejsce: Gwda Piła - 46 pkt. (lekkoatletyka)
6. miejsce: Rz.K.K. „9” Wronki - 21 pkt. (kręglarstwo)

Wyniki sportowe wronieckiej „Dziewiątki” w ogólnopolskiej punktacji dyscyplin sportowych, uprawianych przez dzieci i młodzież, przyniosły województwu piłskiemu w kręglarstwie ósme miejsce i 29 punktów, co stanowi 3,32% w ogólnej punktacji.

Andrzej Liszkowski



# ABC ubezpieczeń (cz.5)

## Rodzaje ubezpieczeń

**Ubezpieczenia mieszkaniowe.** Podczas naszej nieobecności w domu mienie, które gromadziliśmy przez wiele lat, narażone jest na ryzyko m.in. pożaru, zalania, kradzieży, rabunku. W ogólnych warunkach ubezpieczenia mieszkań używa się określeń, które oznaczają: **kradzież z włamaniem** - gdy sprawca zabrał lub usiłował zabrać ubezpieczone przedmioty z budynku mieszkalnego lub mieszkania, niszcząc lub uszkadzając przy użyciu siły fizycznej zamek, kłódkę, drzwi, okna lub inne zabezpieczenia. **Mienie** - wyposażenie mieszkania oraz przedmioty ruchome, znajdujące się w mieszkaniach. **Mieszkanie** - samodzielne lokale w domach mieszkalnych, domy mieszkalne wolno stojące oraz tzw. „bliźniaki”. **Pożar** - to działanie ognia z wystąpieniem płomieni, który wydosłał się poza palenisko lub powstał poza paleniskiem.

Ryzyko ubezpieczeniowe obejmuje zakres podstawowy oraz ubezpieczenia dodatkowe za dodatkową składkę. Różne zakłady ubezpieczeń stosują różne rozwiązania.

**Ubezpieczenia komunikacyjne.** W dziedzinie pojazdów mechanicznych znaczenie posiadają:

- ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej (OC);
- ubezpieczenie auto-casco oraz od kradzieży, ognia, wybuchu (AC);
- ubezpieczenie pasażerów od następstw nieszczęśliwych wypadków (NW).

Dzięki ubezpieczeniu OC ubezpieczający dokonuje pokrycia szkód, jakie korzystający z ubezpieczenia wyrządził innym (szkody osobowe, rzeczowe, majątkowe). Ubezpieczyciel przejmuje odpowiedzialność za te szkody. Ubezpieczenie OC zalicza się do ubezpieczeń obowiązkowych i obowiązuje ono na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz za granicą (tzw. zielona karta). Ubezpieczenie to jest wymagane we wszystkich

krajach Europy. Posiadaczowi pojazdu, którym to pojazdem nie wyrządzono szkody, przysługuje uprawnienie do obniżki składki. Wysokość składki zależy od wielu czynników, m.in. od województwa, rodzaju pojazdu, przeznaczenia, poziomu odszkodowań, okresu, na jaki zawarta została umowa.

**Ubezpieczenie AC chroni w zakresie:**

- nagłego działania siły mechanicznej w momencie zetknięcia się pojazdu z osobami, przedmiotami lub zwierzętami;

- powodzi, zatopienia, huraganu lub działania innych sił przyrody;
- nagłego działania czynnika termicznego lub chemicznego, pochodzącego z zewnątrz pojazdu;
- działania osób trzecich;
- użycia pojazdu w związku z przewozem osób, którym ma być udzielona pomoc.

Uzupełnieniem tego ubezpieczenia do pełnego jest KR, tzn. ubezpieczenie od utraty pojazdu wskutek kradzieży, utraty wskutek pożaru lub wybuchu oraz utraty wyposażenia dodatkowego, jeśli było ono objęte ochroną ubezpieczeniową. Wyposażenie dodatkowe musi być zamontowane w pojeździe na stałe, a jego demontaż wymaga użycia narzędzi i przyrządów mechanicznych.

**Ubezpieczenie NW** służy ubezpieczeniu pasażerów i kierowcy, które rozciąga się na wszystkie wypadki, pozostające w związku przyczynowym z ruchem pojazdu. Każdy zakład ubezpieczeń stosuje własne, odmienne warunki ubezpieczeniowe oraz wymogi, dotyczące zabezpieczenia pojazdów (alarm, blokada, oznakowanie itp.), warunkując tym przyjęcie ochrony ubezpieczeniowej. W porozumieniu z ubezpieczającym można zastosować odmienne i rozszerzone zasady ochrony ubezpieczeniowej, niż określone w warunkach ogólnych.

**Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej.** Ubezpieczenia te należą ze społecznego punktu widzenia do najistotniej-

szych. Spełniają one podwójną rolę. Z jednej strony zabezpieczają majątek ubezpieczonego przed roszczeniami osób, którym wyrządzono szkodę. Z drugiej - poszkodowany może szybciej i pewniej otrzymać należne mu odszkodowanie za poniesione szkody. Przez umowę odpowiedzialności cywilnej rozumie się zobowiązanie zakładu ubezpieczeń do pokrycia określonej w umowie szkody rzeczowej lub osobowej, wyrządzonej osobom trzecim, względem których ubezpieczony zobowiązany jest tę szkodę naprawić. Zakłady ubezpieczeń oferują ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w różnych dziedzinach.

**Odpowiedzialność deliktowa** - będąca następstwem dokonania czynu niedozwolonego. **Odpowiedzialność kontraktowa** - z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania przez ubezpieczonego przyjętego zobowiązania.

Krzysztof Lis



Rys. Drzewiecki

## BIURO PRAWNE LILIANA I ROMUALD PRAJS

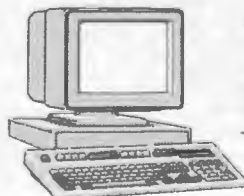
POLECA SVOJE USŁUGI:

- prowadzenie ksiąg podatkowych
- roczne rozliczenia podatkowe
- redagowanie pism procesowych
- porady prawne

ZAPRASZAMY!

64-510 WRONKI OS. ZAMOŚĆ 58  
TEL. 540-688

## PROFESJONALNE WIDEOFILMOWANIE KAMERA S-VHS

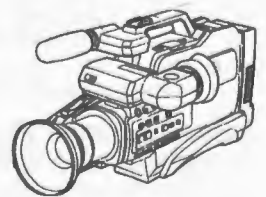


PROFESJONALNE FILMOWANIE kamerą S-VHS - montaż komputerowy osiemnastki, śluby, okolicznościowe chrzciny, roczek, komunie i inne

USŁUGI INFORMATYCZNE skanowanie obrazu, czołówki filmowe przepisywanie prac, foldery, reklama obróbka obrazów wideo, wizytówki porady i obsługa komputerowa

ZDJĘCIA w atelier, terenie, reklamowe polaroid, odbitki amatorskie reprodukcje, okolicznościowe

POSIADAM ZEZWOLENIE NA FILMOWANIE



KSEROGRAFOWANIE format: A3, A4, A5 i mniejszy powiększanie do 200% pomniejszanie, na foliach

LAMINOWANIE dokumenty do formatu A5 legitymacje, prawa jazdy zdjęcia, identyfikatory itp

Firma „Rubens”

GRZEGÓR RUSINEK ul. Mickiewicza 33 A WRONKI tel. 540 978



# Śmierć pułkownika (2)

## Relacja trzecia

Zapewne pełnym zaskoczeniem cierpliwego Czytelnika jest istnienie i trzeciego świadectwa tej ponurej zbrodni. W dziale listów tygodnika „Ład” [1] znajdujemy oświadczenie dr. Huberta Kozłowskiego z Warszawy, pt. „Śmierć ppłk. doc. Wacława Lipińskiego”, uczynione w imieniu zmarłego w 1963 roku ojca, adwokata Anioła - Kazimierza Kozłowskiego [2] i na jego życzenie.

A. K. Kozłowski, jeden z twórców Okręgu Lubelskiego SZP-ZWZ (Służba Zwycięstwu Polski - Związek Walki Zbrojnej), skazany na 8 lat więzienia, został po chorobie, w pierwszym kwartale 1949 roku przewieziony z Zamku Lubelskiego do Wronek. Tu znalazł się w pobliskiej Lipińskiemu (znanemu jako „pułkownik z fajką”) celi. Feralnego dnia „nie wyprowadzony z celi” jako jeszcze niezdrow, stał się następnym niemy świadkiem wypadków na oddziale. (Stwierdzenie: „nie wyprowadzony” zdaje się sytuować w czasie porę akcji, mianowicie na późny ranek - przedpołudnie, kiedy wypuszczano więźniów na spacernik.) Usłyszał najpierw stukot butów, wydało mu się, że trzech osób, które przyszły „z zewnątrz”; potem odgłosy walki, przejmujący krzyk i na koniec rżenie - „straszliwe rżenie człowieka duszonego przez morderców”. Przeżycie okazało się tak wstrząsające, że wracało w chwilach nawrotu choroby, nabytej przez Kozłowskiego we Wronkach. Tę ustną relację złożył synowi przed śmiercią. Dodatkowo płk. Kazimierz Pluta-Czachowski z AK polecił ją ujawnić we właściwym czasie.

Hubert dzielił represje zastosowane wobec rodziców, gdy jako pięcioletnie dziecko został wyrzucony wraz z rodziną na bruk i wysiedlony z Lublina w czarnych latach 1950, 51. Miał przekonanie, że jest ostatnim i jedynym żyjącym przekazicielem przedśmiernej opowieści ojca i składa oświadczenie, spełniające formalne wymogi prawne dla aktu tego rodzaju.

## Niejasności

Te trzy dramatyczne wspomnienia, przywołane po latach z wyraźnym poczuciem ciężącego na świadkach obowiązku zeznań, różnią się wyraźnie. Przede wszystkim nie daje się ustalić na ich podstawie pory zbrodni. U Narratora jest to późny wieczór 3. kwietnia, u Matuszewskiego - czas „po apelu” (rannym? - raczej wieczornym) 4. kwietnia, u Kozłowskiego wreszcie raczej ranek, godzina spaceru. [3] Także uprzedmio znane wersje wydarzeń: rodzinna, z kół emigracyjnych - łączyły je z ranną porą i realiami poranka więziennego.

W doniesieniu Zakładu Karnego dla parafii o zgonie pułkownika na „atak serca” nie podano godziny, zapis aktu zejścia nr 19/ 1949 USC Wronki opiewa na godz. 10.30, z tym, że przyczynę śmierci, onże umowny „atak serca” wpisano z boku ółwkiem, jakby umożliwiając ewentualne przyszłe korekty. Zwracam uwagę na wypełnienie dokumentu do użytku wewnętrznego - w *Księdze głównej więźniów karnych Wronki 1948/ 49*, k.82 nr bieź. II-896, przy nazwisku Wacław Lipiński wpisano w rubryce 29 („data i powód opuszczenia więzienia”) śmierć samobójczą 4. kwietnia 1949 roku. I taką przyczynę zgonu podał na indagację rodziny w 1958 roku Prokurator Generalny. [4]

Analiza trzech rozważanych dziś świadectw

śmierci W. Lipińskiego przysparza wiele innych kłopotów interpretacyjnych. Oto w *Ks. więź.* na k. 173 pod nrem 563 figuruje Anioł Kazimierz Kozłowski obok daty przybycia do Wronek z więzienia w Lublinie 30.05.1949r., czyli wtedy, gdy Lipiński już nie żył (od 4 kwietnia). Dzień 30 maja 1949 roku jest datą dużego transportu więźniów z Lublina, prawidłowo wpiecioną co do wielkości w kalendarium zapisów: powtarza się na kilku kolejnych kartach księgi i w skorowidzu 1948-50. Gdyby faktycznie Kozłowskiego dopiero wtedy przywieziono do Zakładu Karnego Wronki, nie mógłby uczestniczyć w wydarzeniach, związanych ze śmiercią W. Lipińskiego. Równocześnie autentyzm detali wspomnienia, siła przeżycia i potrzeba dania świadectwa zdają się świadczyć o prawdziwości relacji Kozłowskiego. Tej sprzeczności zapisu dokumentu - i opowieści - nie sposób racjonalnie wytłumaczyć, poprzestańmy więc na jej odnotowaniu.

Wyjaśnienia domaga się również rozmaite oznakowanie celi Lipińskiego i sąsiednich cel, co Czytelnik zapewne wcześniej zauważył. W pawilonie I skrzydła D nr celi 512 - u Narratora, a 412 - u Matuszewskiego, cele obok z numeracją kolejną wyższą lub niższą. Najprościej byłoby założyć pomyłkę o 100 u jednego ze wspomnianych i w tym kierunku szło moje domniemanie, zwłaszcza że znajdując skrzydła A, B, C i D pawilonu I jako czterokondygnacyjne, podważałam w ogóle istnienie tutaj cel z numerami od 500. Nic bardziej fałszywego! Nie ma własnych numerów w obrębie kondygnacji. [5] Nadto, co mi cierpliwie wyjaśnia kompetentny urzędnik administracji Zakładu Karnego we Wronkach, w skrzydle D nie ma i nie było cel z taką, jaką wykazuje, numeracją (a podobno każdy więzień pamięta wiernie numer swojej celi). Równocześnie wiadomo o przeprowadzonym bodaj w latach sześćdziesiątych remoncie pawilonu, co spowodowało zmiany również w liczbie cel poprzez tworzenie np. z dwu - jednej. Zakład karny odnośnej dokumentacji nie posiada, w skorowidzach zaś do ksiąg więźniów podanie numeru celi należy do przypadków sporadycznych. [6] Tak więc raz jeszcze *crux interpretum*, pozostajemy bez wyjaśnienia niezgodności.

Wydaje się, że podejmując po latach, niestety, wysiłki dla ujawnienia ponurej tajemnicy śmierci W. Lipińskiego, pogodzić się przyjdzie z pozostaniem tajemnicy odkrytej nie do końca. Nie znamy przecież dotąd żadnego bezpośredniego i naoczego świadka zbrodni, jakkolwiek wszelkie informacje dookoła niej prowadzą do jednego - zaistnienia gwałtu i zamachu na życie człowieka. Takie było powszechne przeświadczenie współwięźniów, rodziny, przyjaciół zmarłego, społeczności Wronek - wobec równoczesnej taktyki władzy dla ukrycia faktów (surowo egzekwowany zakaz pokazania zwłok najbliższym, podawanie różnej, wzajem się wykluczającej przyczyny zgonu).

Klemens Stróżyński w artykule [7] z okazji 43 rocznicy śmierci Lipińskiego powołał się na znaną rodzinnemu gronu wersję zabójstwa (wywołany z porannego spaceru, pobity i powieszony w celi) i okoliczności pochówku, z eskortowaniem rodziny przez ubowców aż do odjazdu pociągu. Przyjaciele Lipińskiego z zagranicy, tekstem W. Jędrzejewicza, przedwojennego ministra, w czasopiśmie „Niepod-

ległość” [8] ujawnili przenikające na emigrację wiadomości na temat zbrodni, także różne w szczegółach; między nimi była informacja o sznurzelu [9], wcześniej rzekomo podrzuconym do celi ofiary, jak również o pewnej wysokiej komisji z Warszawy, inspekcjonującej więzienie, która miała głośno dać wyraz oburzeniu, że Lipiński jeszcze żyje (krótko przed ostatnim aktem dramatu). Bliski tej poszlacie jest list Z. Goworka, byłego więźnia Wronek, z Brisbane w Australii [10], który wspomina częste i złowieszcze bytności w Zakładzie Karnym Wronki Luny Brystygierowej (właściwie Julii B. - piastowała w latach 1944-56 kierownicze stanowiska w organach bezpieczeństwa publicz., zmarła w 1975 r.): „...po jej odwiedzinach” więźniowie w nocy i z pomocą(!) popełniali samobójstwa. Jakkolwiek nie wszystkie informacje tego źródła traktujemy jako w pełni wiarygodne [11], ta wydaje się bardzo prawdopodobna. Na pewno daje się zauważyć w ostatnich dniach życia W. Lipińskiego jakby punkt przelomowy - narastanie represji (świadectwa Narratora, Matuszewskiego wyżej; Ludwika Tatarucha [12] i załamanie się nadziei, gdy to zauważy. A odtąd wypadki potoczą się szybko ku tragicznemu końcowi. c.d.n.

Wanda Pierzchlewiczowa

## Przypisy:

[1] „Ład” 1989 nr 20, s.12

[2] *Ks. Więź.* 1948. 49 k.173 nr 563

[3] sugestia wczesnego ranka we wspomnieniach L. Tatarucha. Przedruk: „Powrót do Wronek”, 1995, s.109

[4] za Wstępem do „Dziennika” W. Lipińskiego. W-wa 1989, s.33

[5] podobnie jak w systemie hotelowym, gdzie np. numery 100 i ponad 100 oznaczają pierwszą kondygnację itd.

[6] okruh ogólnej zresztą informacji o celi Lipińskiego - „Było to na czwartym oddziale...” - we wspomnieniu L. Tatarucha, przedr. „Powrót do Wronek”, 1995, s.109

[7] Wronieckie Sprawy 1992, nr 2

[8] Nowy Jork 1985, przedruk „Ład” 1989 nr 13 14

[9] scenopis powtarzany, por. relacja „Zawiszy” w: „Powrót do Wronek”, 1995, s.50

[10] „Jaworzniacy” 1993, nr 10

[11] np. niewiarygodny wydaje się osobisty kontakt Z. Goworka z W. Lipińskim - w tym samym czasie odbywa karę w Z.K. Wronki trzech innych Lipińskich: Antoni, Henryk i Kazimierz. Skorowidz 1948-50.

[12] D. Suchorowska „Wielka edukacja. Wspomnienia więźniów politycznych”, przedr. fragm. w „Powrót do Wronek” 1995, s.109

## SPROSTOWANIE

W trakcie składu tekstu w zakończeniu artykułu „Śmierć pułkownika” (1) w poprzednim numerze, rozdzielono i przemieszczono omyłkowo fragmenty końcowego zdania przedostatniego akapitu. Prawdłowo winno ono brzmieć:

„A Wacław Lipiński odbywał karę dożywocia, na którą zamieniono mu, w drodze ulaskawienia, dzięki interwencji również Juliana Tuwima, wcześniejszą karę śmierci”.

Czytelników - przepraszamy



W *Wronieckich Sprawach* z grudnia 1995r., w artykule Janusza Łopaty-Lowińskiego „Młyny, których już nie ma” został pominięty drugi młyn, który kiedyś istniał w Chojnie. Znajdował się on na Czarnoszyńskiej Strudze, która zbierała wody z Błot Wielkich, a należał do rodziny Kilów (Niemeców). Walter Kil z matką w czasie okupacji użytkowali duży młyn Kozielskich. Ten drugi młyn był wprawdzie mały i mniej znaczący, zwany powszechnie śrutownikiem, ale kiedyś istniał.

Stanisław Spychała po zakończeniu wojny, w drugiej połowie lat czterdziestych, na strudze-odpływie jeziora Radziszewskiego postawił w Chojnie małą wytwórnię prądu. Gdy struga zaczęła wysychać, wykorzystał stopień wodny po młynie na Strudze Czarnoszyńskiej. Założył nowe koło wodne i zainstalował prądnicę. Powstała linia elektryczna, która doprowadzała prąd do kościoła, szkoły, świetlicy i wielu budynków mieszkalnych. Tak było aż do czasu powszechnej elektryfikacji wsi Chojno, do listopada 1963 roku.

W opisie chojeńskiego młyna stwierdziłem pewne nieścisłości, które chcę uzupełnić, a przyczyny zmiany właścicieli młyna wyjaśnić.

W roku 1828 został przeprowadzony w Chojnie pomiar gruntów, nastąpiła parcelacja i chłopci zostali uwłaszczeni. Młyn nabyła rodzina Schillerów z ziemią i gospodarstwem. Znajdujący się w bliskości Warty, na strudze zbierającej wody z łąk i pól spod Kalwarii, młyn odczuwał brak wody w okresach posuszy, zaś wczesną wiosną był często unieruchamiany z powodu wylewów Warty. Dlatego Schiller postanowił młyn pobudować wyżej, na odpływie jeziora Chojeńskiego - płynęło tam wody bez porównania więcej i równomierniej. Odpływ ten znajdował się za byłymi gospodarstwami Sarny i Białkowskich. Dziś tam jest parów, na którym kończy się Chojno, przebiega granica gmin Wronki i Sieraków, granica województw pilskiego i poznańskiego.

Lecz nie na tym odpływie Schillerowie pobudowali młyn - jedną z przeszkód były zapewne sprawy własnościowe. Wykopali nowy odpływ w kierunku swojego gospodarstwa i w ten sposób uzyskali co najmniej czterometrowy próg wodny.

W czasie I wojny światowej poległ syn Schillera, który miał być jego następcą. Prawdopodobnie dlatego jeszcze w czasie wojny Schiller sprzedał młyn innemu Niemeowi, Butenhofowi. Na Warcie, naprzeciw młyna była przeprowa promowa, aby rolnicy zamieszkali po drugiej stronie rzeki (w Tucholi, Kaczinie) mieli bliżej do młyna.

Po wojnie Butenhof w 1925 roku sprzedał młyn Polakowi Kukli, a sam wrócił do swego Waterlandu, skąd tu przybył.

W latach dwudziestych tutejsze lasy oparowały owady (sówka chojnowka), ich larwy zjadały igliwie sosen. Lasy trzeba było wycinać. Przy młynie, za strugą Smugomłyńską, po lewej stronie drogi biegnącej do Sierakowa, przemysłowiec z Poznania, Szczepan Czajka postawił tartak dwugatrowy (tartak pracował 5 lat). Był napędzany maszyną parowa, oświetlenie elektryczne miał z młyna. Szczepan Czajka w porozu-

mieniu z właścicielem młyna, Kuklą, w 1925 roku zainstalował w młynie agregat prądotwórczy. Młyn nie cierpiał na brak wody, szczególnie gdy były wycinane lasy i koło młyńskie mogło obracać się stale i po wyłączeniu urządzeń młyńskich napędzało prądnicę.

Pod koniec lat dwudziestych piorun uderzył w świerk, stojący blisko budynku gospodarczego (ten stanął w płomieniach) i poraził Feliksa Mikulę, który znajdował się w pobliżu. Mikulę zagrzebano w ziemi, aby ta wyciągnęła z niego prąd, którym został porażony. Feliks Mikulę wyżył, ożenił się i miał córkę.

Niedługo po tych wydarzeniach głośna stała się w Chojnie sprawa sądowa. Feliks Kukla, kawaler, syn właściciela młyna, został przez pewną pannę zaskarżony do sądu o alimenty. Feliks przyprował na rozprawę zwykłych kundów (jak mówiono) czy obiboków, którzy przed sądem zeznawali, że

## O chojeńskich młynach

też byli owej panny kochankami. Sąd Grodzki we Wronkach, w tej sytuacji (lata dwudzieste) nie był w stanie ustalić ojcostwa i sprawę oddał.

Natomiast dziewczyna pochodziła z ogólnie szanowanej rodziny, ona sama była szanującą się dziewczyną i społeczeństwo nie miało żadnych wątpliwości, kto jest ojcem dziecka. Po tych wypadkach Kukla postanowił młyn sprzedać i z Chojna się wyprowadził.

Z nadejściem lat trzydziestych młyn w Chojnie od Kukli kupił dla swoich synów dyrektor cukrowni w Żychlinie, Kozielski. Kozielscy w młynie przeprowadzili gruntowną modernizację. Koło wodne wymienili na turbinę wysokoobrotową. Zmodernizowali agregat prądotwórczy, w młynie, domu mieszkalnym i budynkach gospodarczych założyli nową, bezpieczną instalację oświetleniową oraz zainstalowali urządzenia do ładowania akumulatorów. Z młyna stalową liną napędzano urządzenia w stodole (odległej od młyna ok. 80 m) do omłotów zboża, cięcia sieżki, cięcia drzewa. W młynie zainstalowano nową czyszczarkę do ziarna, założono wciągarki do podnoszenia worków zboża z wozów. Dawniej na plecach, wysoko po schodkach trzeba było wnosić worki.

Kozielscy w latach trzydziestych pierwszy w Chojnie mieli wóz na ogumionych kołach (platforma konna), którym dostarczali mąkę do piekarni. We Wronkach zaopatrywali piekarzy Dymła i Klimeckiego. Pod koniec lat trzydziestych, kiedy groźba wojny wisiała w powietrzu, Kozielscy-synowie, Lech i Janusz, gospodarujący z matką (ojciec sporadycznie ich odwiedzał), otrzymali karty powołania do wojska, a matka wyjechała do męża, do Żychlina. Młyn wydzierżawiła Czai.

Po wybuchu wojny i wkroczeniu wojsk niemieckich dzierżawcą młyna, Czaję, z żoną i dwiema córkami, wyrzucono z młyna. Rodzina Czajów w czasie okupacji zamieszkiwała u Marciniaków, w wiosce, przy Warcie. Młynem zawładnął wspomniany na wstępie Niemiec Walter Kil wraz z matką, pozostawiając do pomocy w młynie Władysława Kaczmarka, który pracował u Czai jako pomocnik. Walter Kil okazał się nie najgorszym Niemcem, pomimo że należał do zbrodniczej organizacji SS.

W czasie okupacji mienie zboża na mąkę było ograniczone, rolnicy otrzymywali karty przemiałowe na mąkę ciemną. Nie wolno było śrutować zbóż chlebowych: pszenicy, żyta, ale Kil tych zakazów nie przestrzegał. Śrutował i mełł każdemu wszystko, co mu przywieziono. Polacy w czasie okupacji nie mieli kartek na pieczywo pszenne, tylko żytnie. Poza tym w Chojnie nie uprawiano pszenicy. Poza znikomymi wyjątkami Kil na Boże Narodzenie czy na Wielkanoc dla swych klientów miał mąkę pszenną. W drugiej połowie lat wojennych Kil został powołany do wojska i skierowany na front do Jugosławii. We młynie pozostał sam Władysław Kaczmarek. Mełł 24 godziny na dobę, mieszkał we młynie. W nocy często nad pracą młyna czuwał młody chłopak, Henryk Szwak. Pełnili też nocny dyżur synowie niektórych rolników. Aby zaspokoić wszystkich z okolicy, młyn musiał pracować bez przerw i temu się poświęcał Kaczmarek. Wiedział, że trzeba wyżyć także tych, którzy się ukrywają w lesie.

W 1945 roku, po przejściu przez Chojno Armii Czerwonej do młyna przybył Fog z żoną, siostrą Lecha i Janusza Kozielskich. Po przybyciu rygorystycznie zwolnił z pracy we młynie Kaczmarka. Społeczeństwo wobec Kaczmarka miało dług wdzięczności, więc młyn omijała znaczna większość dawnych klientów. Wszystko zmieniło się, gdy z obozów jenieckich wrócili Lech i Janusz Kozielscy. Przybyli do młyna ze swą matką Kazimierą. Po wojnie zajęli się tylko gospodarstwem, a młyn wydzierżawili Sroce.

Sroka, rzutki i przedsiębiorczy, umiał pozyskiwać klientów. Sprawił, że młyn miał wysokie obroty. Uruchomił obwoźną wymianę mąki, przetworów młynarskich, w czym pomagał mu Kazimierz Szwak. Do wiosek dostarczał wozem konnym przetwory młynarskie, a zabierał stamtąd zboże. Często bywał w Wartosławiu. W pierwszych miesiącach 1949 roku nagle młyn w Chojnie i jego urządzenia zostały zablokowane. Była to dla młyna nagła i przedwczesna śmierć. Także dla ludności Chojna była to bolesna strata. Najbardziej dotknęła tych najuboższych. Pasza treściwa nie była znana, śrutownik rolnicy nie mieli. Każdy, aby jakoś przeżyć, zjadał świnia, a tu naraz zabrakło śrutu zbożowej i otręb. Nie było wolno Sroce ześrutować nawet tego zboża, co pozostało we młynie. Pewnej nocy jednak zdjął plombę, aby ześrutować to zboże, ale ktoś doniósł, czy odpowiedni ludzie sami przyjechali na kontrolę i Sroka musiał zapłacić karę.

Tak zakończyła się saga młynów wodnych.

Zygmunt Radziej



# Ród Grupińskich



## LEON GRUPIŃSKI

Urodził się 10 marca 1876 roku we Wronkach, jako syn Andrzeja II, z zawodu kuśnierza. Leon miał dwóch braci: Sylwestra (zegarmistrz), członka wronieckiej Rady Miejskiej za czasów wybitnego burmistrza, Cyryła Sroczyńskiego. Drugi brat, Stanisław, wykształcony humanistycznie, był poliglotą, tzn. władał biegle czterema językami obcymi, w tym greckim i hebrajskim. Położył też zasługi dla polonii w Prusach Wschodnich, jako redaktor polskiego, patriotycznego czasopisma „Warmiak” w Olsztynie.

Leon Grupiński, będąc młodzieńcem, wybrał zawód zegarmistrza i dawnym zwyczajem, zanim został mistrzem, musiał pobierać nauki i praktykę w różnych warsztatach swego fachu na terenie Niemiec. W wolnych chwilach zwiedzał zabytkowe budowle, np. mieszkając czasowo w Dreźnie, zachwycał się dawną architekturą tego pięknego miasta nad Łabą, zwłaszcza bogato wyposażonym w wybitne dzieła sztuki - Zwingerem.

Grupiński, przymusowo wcielony do armii pruskiej w czasie pierwszej wojny światowej, walczył na obu jej frontach - zachodnim i wschodnim. W powstaniu wielkopolskim nie brał bezpośredniego udziału, ponieważ gdy powrócił z wojny, ten ruch wyzwolńczy świę-

W cyklu „Wpisani w historię Wronek” nie można pominąć rodu Grupińskich. W tym przypadku odpowiednie zdaje się staroskandynawskie określenie: „Saga rodu Grupińskich”.

Pan Eligiusz Grupiński, biograf swego rodu, natrafił na rok 1757, kiedy ten Boży świat ujrzał Konstanty Grupiński, syn Marcina, z zawodu kuśnierza. Po nim tę profesję obierali także jego potomkowie: Andrzej I (ur. 1790 r.), Andrzej II (ur. 1828 r.). Dopiero jego syn Leon, ur. w 1876 r., ojciec pana Eligiusza, zainteresował się bardzo nowoczesnym zawodem - zegarmistrzostwem.

Gdyby Grupińscy zajmowali się wyłącznie swoim fachem, nawet z całkowitym dla niego oddaniem, solidną robotą, z doskonałą znajomością sztuki rzemieślniczej, z czego byli znani, może nie byłoby powodu o nich pisać, ale członkowie tego rozgałęzionego rodu zapisali się w dziejach Wronek swą patriotyczną postawą, obywatelskim, społecznym zaangażowaniem.

Współcześnie dużą rolę odgrywa zawodowa i społeczna działalność, już nie o randze lokalnej, ale - rzecz można - co najmniej makroregionalnej, obu synów państwa Ireny i Eligiusza (Rafała i Tomasza), których sylwetki ukážemy w kolejnych odcinkach sagi rodu Grupińskich. Będziemy też pisać o niektórych Grupińskich z innej linii tego rodu.

cił już swoje zwycięstwo. Jednakże na prośbę swego znajomego, także wronczanina, dr. Stanisława Krzyżankiewicza, ówczesnego prezydenta policji w Poznaniu, Grupiński znalazł się w wywiadzie i kontrwywiadzie. Początkowo działał we Wronkach, następnie w Chojnicach, przeciwdziałając przemytowi na granicy polsko-niemieckiej. Po zakończeniu tej niewdzięcznej służby Leon powrócił do Wronek, otwierając ponownie zakład zegarmistrzowski.

Przez wiele lat mistrz zegarmistrzostwa, brał intensywny udział w działalności społecznej i politycznej. Na wiele lat związał się z Radą Parafialną, będąc jej przewodniczącym. Był też prezesem Towarzystwa Kupców Chrześcijan, zarówno przed II wojną światową, jak po jej zakończeniu, do 1948 roku. W roku 1907 z jego inicjatywy powołano Wroniecki Klub Cyklistów (prowadził w swym sklepie sprzedaż rowerów), przyczynił się także do założenia chóru „Lutnia”, będąc jego czynnym członkiem - śpiewakiem.

W latach 1920-25 piastował stanowisko prezesa bardzo aktywnego Bractwa Kurkowego (Strzeleckiego), ma również zasługi dla tego paramilitarnego stowarzyszenia. To z jego inicjatywy pobudowano gmach „strzelniczy”. Był w latach 1935-39 członkiem Rady Miejskiej, także zastępcą burmistrza.

Cieszył się dużym, powszechnym uznaniem, jako wybitny, rzetelny fachowiec. Te

zasługi i umiejętności Leona Grupińskiego docenił Cyryl Ratajski, prezydent miasta Poznania, który powołał go do grona osób otwierających w 1928 roku wraz z nim, uroczyste, I Ogólnopolską Wystawę Złotniczą w Poznaniu, co udokumentowała poznańska prasa. Jako ciekawostkę warto wymienić fakt posiadania przez Grupińskiego (i użytkownika) pierwszego motocykla we Wronkach, co świadczy o jego wszechstronnych zainteresowaniach.

W jego życiu istnieje przykry epizod, kiedy w listopadzie 1930 roku na dworcu we Wronkach napadli na niego, strzelając z pistoletu w głowę, członkowie „Strzelca”, traktując wronieckiego zegarmistrza swego jako groźnego przeciwnika politycznego. Pisały o tym wydarzeniu poznańskie gazety. Był bowiem aktywnym działaczem Stronnictwa Narodowego, utrzymującym kontakty z jego liderem, Romanem Dmowskim.

Leon Grupiński działał społecznie także po II wojnie światowej, np. w latach 1945-47 powierzono mu mandat radnego. Pełnił również funkcję przedstawiciela Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego we wronieckiej parafii. Niezwykle zasłużony dla swego miasta, wybitny społecznik i rzemieślnik, zmarł 18 lutego 1968 roku, w wieku 92 lat(!).

c.d.n.

Janusz Łopata-Łowiński

### PULKOWNIK MOZOLEWSKI O AFGANISTANIE

Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej  
zaprasza na spotkanie

ze **Stanisławem Mozolewskim**

10 kwietnia (środa), o godz. 18.00

Sala Rycerska Muzeum Regionalnego przy ul. Szkolnej 2

★★★

Postać pułkownika Mozolewskiego przybliżył Czytelnikom W.S.  
J. Łopata-Łowiński w lutowym wydaniu naszej gazety, w cyklu:

„Wpisani w historię Wronek”

Warto osobiście poznać tego milego i ciekawego człowieka,  
który chce opowiedzieć o swoim dwuletnim pobycie w Afganistanie  
oraz długoletniej pracy w Wojskowych Zakładach Topograficznych.

**ZAPRASZAMY!**

## Sprzedam

**Ford - escort 1,3**

r. prod. 1981 (silnik - '87)

3-drzwiowy, kolor błękitny

**w dobrym stanie**

Kontakt:

Wronki, tel. (0-67) 54 16 11  
po godz. 13.00



Spółdzielcze, własnościowe  
**M-3 w Szamotułach**  
 zamienię na podobne  
 we Wronkach  
 lub kupię

Informacja: Wronki, ul. Partyzantów 7b /5

**SPROWADZAM  
 SAMOCHODY  
 z NIEMIEC**

*Włodzimierz Błajek*  
 Nowa Wieś, ul. Górna 11  
 tel. (0-90) 611-001

**SERWIS - TV  
 - VIDEO - SAT**

**„RONI”**

Wronki, Plac Wolności 2A  
 tel. 541-116

Autoryzowany dystrybutor

**CANAL +**

Wykonuje:

- **NAPRAWY**  
 telewizorów kolorowych  
 magnetowidów  
 tunerów satelitarnych
  - **MONTAŻ**  
 anten telewizyjnych  
 zestawów satelitarnych  
 pozycjonerów
- PONADTO OFERUJEMY:**  
 anteny telewizyjne  
 przewody  
 wzmacniacze  
 rozgałęźniki  
 baterie  
 kasy audio-video

**MOTEX**

Szamotuły, ul. Miła 2, tel 220-34

*poleca części na zamówienie:*

◆ akcesoria

◆ części do samochodów prod. zachodniej

◆ części do samochodu *Skoda*

Tłumiki, układy wydechowe, akumulatory firmy „Uni-Pover”

**Nowość!** filtry olejowe, paliwowe, powietrzne  
 do samochodów dostawczych i ciężarowych - Mercedes, Volvo, DAF  
 czynne 9.00 - 18.00, sobota 9.00 - 13.00  
 Wystawiamy faktury VAT

**Jelim-ex**

- ☐ Kwiaty doniczkowe
- ☐ Sadzonki
- ☐ Nasiona asparagusu
- ☐ Rośliny rabatowe

**OFERUJE  
 BEZPOŚREDNI  
 IMPORTER**

Zapraszamy codziennie  
 8.00-18.00

Jelonek k. Poznania  
 ul. Obornicka 10  
 Tel. (0-61) 125-165

Kupię **GARAŻ**  
 przy osiedlu Staszica we Wronkach  
**Tel. 540-460**

**GABINET OKULISTYCZNY**

*dr Sylwester Cybulski*

**LECZENIE CHORÓB OCZU**

Wronki, ul. Klasztorna 2, tel. 540 889

Przyjmuje we wtorki od godz 16.00

**SOCZEWKI KONTAKTOWE**

- wszystkie światowe firmy,

★ płyny i tabletki enzymatyczne.

**Cafe Valentino**

*zaprasza*

do nowo otwartego

**SOLARIUM!!!**

*Zgłoszenia i informacje:*

pn-pt od 8.00 do 17.00

tel. 549-231

Codziennie od 18.00 - Cafe  
 Valentino, Os. Borek 11



**UBEZPIECZENIA  
 NA ŻYCIE**

z funduszem inwestycyjnym  
 oraz inne usługi ubezpieczeniowe  
*oferują doradcy ubezpieczeniowi*

**Renata i Maciej Olejniczakowie**

Obelzanki 18, 64-510 Wronki  
 Tel. (0-67) 54 17 20, tel/fax (0-67) 54 17 59

**SPECJALISTA NEUROLOG**

dr med. **JERZY MULARCZYK**

tel. domowy Poznań (0-61) 66 38 61

leczenie:

- bólów głowy;
- zespołów bólowych kręgosłupa;
- nerwic;
- choroby Parkinsona;
- stanów poudarowych  
 i innych schorzeń  
 neurologicznych

oraz **LASEROTERAPIA**

**WRONKI, ul. Sierakowska 4**  
*środy od godz. 14<sup>30</sup>*  
 tel. (0-67) 540-775

# Trzy miłości...

Siedzą przy nakrytym stole. Gdybym tylko mogła, zabrałabym kilkoro przyjaciół i rzuciła się na te pyszności. Na pewno każdy wyszedłby z takiej uczyty zadowolony... Sorry, trochę się zapędziłam, nie o tym miałam... Miałam skupić się na ludziach siedzących przy stole. Gdybym tylko...

**Prześni! Znowu odbiegasz od tematu!**

A tak, faktycznie. A więc siedzą przy stole. Ona i on - dwoje kochanków. Nie, do nich już nie pasuje to określenie, to dwoje byłych kochanków. Owszem, kiedyś byli kochankami. I to jakimi - tylko pozazdrościć. Lecz cóż, coś się w nich wypaliło - minęła spontaniczność, namiętność, radość z bycia razem...

Co ich więc teraz łączy? Dlaczego nadal siedzą razem przy jednym stole?

**Jak możesz zadawać takie niemądre pytania? Przecież przed chwilą sama chciałaś usiąść z nimi, zachwycałaś się potrawami...**

Słucham? Tylko to ich łączy?

Coś ci powiem. Niekiedy nawet takiego stołu między ludźmi nie ma, nie mówiąc już o uczuciach, a ludzie mimo to są razem.

Czegoś tu nie rozumiem ...

★ ★ ★

**Uderzył ją.** W twarz, z całej siły. W pierwszej chwili straciła równowagę, lecz na szczęście nie upadła. To byłoby straszne. Upaść od uderzenia człowieka, którego przecież kocha. W pierwszej chwili nie bardzo wiedziała, co tak naprawdę się stało. Teraz już wie. Poczuła piekące ciepło na policzku. Tak, uderzył ją... chwileczkę, za co? Zresztą, czy powód jest ważny? Ważne, że to zrobił. On, który zawsze był nadzwyczaj czuły i troskliwy. Łzy ciekną jej po twarzy, nawet nie zdaje sobie z tego sprawy. Odeszła. Nigdy już do niego nie wróci. Jak łatwo wszystko zepsuć... Nie! Jak on łatwo wszystko zepsuł!

★ ★ ★

**Klamka zapadła.** Postanowione - jutro przeprowadzamy się. Który to już raz? Czwarły? Tak, czwarły w tym roku. Już mam tego dosyć! Ciągłe życie na bagażach, noclegi w hotelach. Dlaczego my się przeprowadzamy? Chwileczkę... Ach tak, jak mogłam zapomnieć? Szukamy szczęścia!

(kp)

## Nie z prochu lecz z wody

Woda odgrywa w przyrodzie bardzo ważną rolę. Jest podstawowym rozpuszczalnikiem, niezbędnym w procesach życiowych. Wchodzi w skład tkanek organizmów roślinnych i zwierzęcych, stanowiąc połowę wagi ich ciała. Dziesięcioprocentowy ubytek wody może spowodować śmierć prawie każdego mieszkańca łądu, podczas gdy utrata 95% tłuszczu i 50% białka nie wywołuje jeszcze tak drastycznych skutków.

Stan czystości wód na terenie Polski i naszej okolicy jest katastrofalny i stale się pogarsza. Wpływa na to wysypywanie śmieci do rzek i potoków, odprowadzanie ścieków z gospodarstw domowych czy rolnych wprost do rzek, mycie w rzekach pojazdów mechanicznych, używanie nadmiernych dawek nawozów sztucznych na polach i łąkach. To tylko niektóre przyczyny zanieczyszczenia wód, świadczące jednak o ludzkiej beźmyślności.

Musimy zdać sobie sprawę, /że nawet niewielkie, niewyczuwalne w smaku ilości szkodliwych związków w wodzie mogą w sposób negatywny oddziaływać na zdrowie. Zanieczyszczona woda powoduje rozliczne schorzenia ludzi i zwierząt, takie jak choroby krwi, wątroby, nerek i zatrucia pokarmowe. Na te ostatnie radzę zwrócić w najbliższym czasie szczególną uwagę, gdyż zapowiedzi epidemiologów są przerażające - grozi nam wiosną epidemia chorób brudnych rąk.

Z badań wynika, że Wisłą i Odrą spływa corocznie do Bałtyku 2500 ton cynku, 370 ton ołowiu, 81 ton rtęci i 42 tony kadmu. Ilość zanieczyszczeń podwaja się co dziesięć lat. Chcąc, aby nasze dzieci mogły godziwie żyć na tej ziemi, musimy wszyscy, bez wyjątku, podejmować działania na rzecz ochrony wód i całego otaczającego nas środowiska. Włącz się aktywnie do tych działań, pamiętaj - na tobie nie kończy się świat.

Wera



„Chynchacze”  
kiepsko  
śpiwajum?!

Miołom jeszcze trochę pisać o naszy ece, ale tak się jakoś stało, że byłym 12 marca wew muzeum. A zesli sie tam harcerze, ale ci, wycie, już wew latach, co to za bajtla należeli do harcerzy. Tero chcieli se troche powspominać. Było ich jyno poru: tyn łed prundu - Fredek Śniegocki, drugi po burmistrzcu -

Bogul Szymkowiok, ta, co kumyndyrowała - Marynia Urbanka, zez magistratu - Basia Andrzejesko, łed prundu, ale zez „Cyntralnych” - Piochu Kwapisz, ze szkoły - Iryna Zworsko (Družbik), Zosia Grzymkowo (Nowak) - tero na ryncie, biurowy - Jerzol Paczkowski i tyn łed szyskiygo - Marych Radumski. Jo, Biniolek, Zbinu i Zbinu wew czerwunym berecie przysli mi sie ino tymu przysuchać.

Jak już sie zesli, to tyż chcieli se powspuminać, jak to piyrwy było i czy aby jeszcze cokolek potrafiu. Wspominali jak to piyrwy było i czy aby jeszcze cokolek potrafiu. Wspominali jak to wyjyżdżali zez druhy Wiśniewskim na obozy, a tero chcieli by sie łynymu odwzinyczyć. Tak sie zgodali, że szafnum gdziekolek troche grosza i lajsnum Mu tablice pamiantkowum zez harcerskim krzyżum.

Kiedy sie te cołkie termedyje o bejmach skuńczyły, to my jych tak zbajtlowali, że zacyzni śpiwac. Myślółom, że nie bydum nic pamiantać ani umieć, ale jak Piotr zaczun wymyślać rozmaite piosynki, to mi szczęki kłapyły. Umiołom jedne zez dziesiynćiu, a łyn ino sie śmioł i wymyślół, co rusz to innum. Fredziu siedzioł

zrazu cicho, ale jak zaczuł, to oż miło było suchać. Basia ciungła jak słowiczek zaro za Piotrym, Zosia i Irka przyśpiwywały, a Juras i Boguś to chyba na obozach, jak reszta sie uczuła słów, pyrki strugali.

Suchali my dugo spokojnie, ale co my sie wzyni za śpiwanie, to uni nas przekrzyzceli, tak sie umieli zegrać. Zbinu wew czerwunym berecie to ino kiwoł rynkum, mnie tyż słów brakowało. Tero umówili sie, że zrobium se jeszcze jednum zbiórke. Musze ściungnuć troche wyncy naszy wiary na te spotkanie, żeby my nie siedzieli jak rozdziwipapy i słuchali. Byście musieli widzieć, jacy byli dumni, że poradzieli nos, NOS Chynchaczy, prześpiywać. Marych to oż uros zez dumy, Pietyr cinygiym kiwoł głowum i sie pytoł: „nie umiyecie tego?”, a Boguś dogadywoł: „co, ście myśleli, że my już nic ni umiyemy?”. Prowde Wum powiyum, to mi sie gupio zrobiuło, że byli lepsi łed nos (na razie), czeba Jym to łeddać.

No, Chynchacze, do roboty! Zaprosiyum Jejch do nos na ognisko i Jym pokożym jak sie śpiwyo!

„Mikuła” „Zenek”

## UWAGA - BYLI HARCERZE

Osoby, które uczestniczyły w obozach organizowanych przez **dh. hm Jana Wiśniewskiego, komendanta Ośrodka Harcerskiego Wronki** oraz harcerzy z Jego osobą związanych, serdecznie zapraszam na drugie spotkanie towarzyskie do Sali Ryserskiej Muzeum Regionalnego w dniu **26 kwietnia (piątek) o godz. 18.00.**

Marian Radomski



# SEPULTURA - Roots

Roadrunner/ Metal Mind Records

Roots Bloody Roots/ Attitude/  
Cut-Throat/ Ratamahatta/ Breed  
Apart/ Straighthate/ Spit/ Looka-  
way/ Dusted/ Born Stubborn/ Jasco/  
Itsari/ Ambush/ Endangered Species/  
Dictatorshit

Max Cavalera - vocals, guitar  
Andreas Kisser - guitar  
Igor Cavalera - drums  
Paulo Jr. - bass

Produkcja Ross Robinson

Dawno już nie było recenzji, prawda?  
No to teraz będzie.

*Metal* zżarł swój ogon. Mimo pozor-  
nej ewolucji gatunku, dzisiejsze produk-  
cje *metalowego* szolbizu to już tylko  
mierne wtórniactwo (i proszę bez takich  
*Tiamatów* czy innych *My Dying Bride*,  
bo mnie śmiech ogarnia). Ale do rzeczy.  
Otóż *Roots* jest zaprzeczeniem tego co  
powyżej. Co więcej, to właśnie SEPUL-  
TURA wyznacza kanon *metalowego*  
grania. Podejrzewam, że nie przypad-  
kiem pierwszy na płycie utwór nosi tytuł  
*Roots Bloody Roots (Sabbath Bloody  
Sabbath)* - lapiecie analogię?

SEPULTURA nagrywając płytę *Ro-  
ots* pozwoliła sobie na eksperymenty.  
Oprócz standardowego wyposażenia  
mamy tu całą gamę ludowych instru-  
mentów brazylijskich, wszelkich prze-  
szkadzajek, dętych, strunowych, perku-  
syjnych, co najważniejsze przy udziale

profesjonalistów t.j. plemienia Xavante.  
Brazylijscy Indianie udzielają się także  
wokalnie (*Itsari* - utwór, który może  
zadziwić. Zagrany na akustycznych in-

SEPULTURA \* ROOTS



strumentach, przy śpiewie Indian, jak  
głosi tekst we wkładce, nagrywany nie  
w studio, lecz w plenerach Mato Gros-  
so).

Kolejnym dziwnym utworem -  
zresztą moim ulubionym - jest *Ratama-*

*hatta*. Tutaj również Xavantes pośpie-  
wali, poza tym niejaki Carlinhos Brown  
- kolejny zatrudniony fachowiec od  
przeszkadzajek, udziela się na tychże, jak  
i wokalnie na przemian z Maxem. Prze-  
szkadzajki klimatycznie wypełniają całą  
przestrzeń, gitary z transowym rytmem  
w tle, no i tekst w brazylijskim slangu. Aż  
pachnie radością grania!

Wspomniany Mr. Brown przeszkadza  
zresztą skutecznie w prawie wszystkich  
utworach. Rytm - bo do tego zmierzam  
- jest medium, w którym porusza się  
SEPULTURA A.D.1996. Igor Cavalera  
przejął, zdaje się, nawyki Xavantes i Bro-  
wna, używając perkusji w sposób - że  
się tak wyrażę - plemienny.

SEPULTURA jednak, bynajmniej nie  
gra *folku* - obniżony strój gitar, mocno  
zwolnione tempo, ogromny ciężar riffów  
(*Roots Bloody Roots, Cut-Throat, En-  
dangered Species*), demoniczny śpiew  
Maxa, sampling plus industrialne  
brzmienia (*Dusted, Straighthate, Loo-  
kaway* - jako goście Mike Patton z FA-  
ITH NO MORE, DJ Lethal z HOUSE OF  
PAIN, Jonathan Davis z KORN), co-  
re'owa energia (*Ambush, Dictatorshit*)  
to także oblicze nowej SEPULTURY.

*Korzenny* wywar prosto z brazylijs-  
kiego tygla to pozycja obowiązkowa. Na  
pohybel ortodoksom!

/ af/

P.S. *Gwiazdek* nie będzie, bo i po co?

Generalnie recenzje pojawiać się bę-  
dą nieregularnie i to tylko tych płyt, które  
Wielce Szanowna Redakcja *Strony* su-  
biektywnie uzna za *wartościowe*. No  
chyba, że macie ciekawszy pomysł. See  
you!

## Fragment z życia „Młodego Idealisty”

„...oto dzień nowy i świat nowy(...)

Przed wysokimi stanąłem schodami”

Zaiste. Młody Idealista zbudził się dzi-  
siaj z zimowego snu. Za oknem słońce!  
Możliwe, że słońce doda mu sił, podaruje  
 optymizm i szczerą uśmiech. Możliwe, że  
przypomni, co to radość, świeżość, nowy  
dzień...

„...oto budzi się z nocy nowy dzień...”

Pogrążył się w rozmyślaniach...

Błąka po łące spraw, o które nie dbał  
w czasie zimowego letargu. Czyżby wraz  
z wiosną obudziły się w nim ambicje?  
Czyżby wartości znowu nabrały koloru?  
Idzie „nowe”? ...Możliwe...

Myśli - jakby stały się wyrazistsze, spog-  
ląda na kontury Idei. Trzeba im odnowić  
skrzydła, odkurzyć aspiracje; pozwolić, że-  
by wiatr rozdmuchał zapisane kartki... Tak  
wiele musi uporządkować!...

„...nieskalanie / czyste niebo...”

Młody Idealista czuje czystość swych  
myśli. Przypomniał sobie, że jest prede-  
stynowany do walki. Walki z tym, co krzyw-  
dzące, niemoralne, ponad siły. Do buntu  
wobec siebie samego.

Jaskrawa przestrzeń wiosny przypom-  
niała mu też o wolności. Prawdziwej, nieo-  
graniczonej. „Jesteśmy skazani na wol-  
ność” - kolejny cytat, skwapliwie zapamię-  
tany przez Młodego Idealistę. Musi zacząć  
go pielęgnować. To jeden z tych, które  
pomocne są w realizacji Idei.

„Walka! / Wolność! WOLNOŚĆ!”

Młody Idealista nie wie, że jego obecne  
credo zdeterminowane jest przede wszyst-  
kim przez jego brak wiedzy o tym, że to  
chwilowa, irracjonalna admiracja dla świa-

ta, dla idei,... dla własnych możliwości. Nie  
uświadamia sobie także istnienia i ingeren-  
cji natury. Przecież ona płata figle wszyst-  
kim; jemu podarowała (z pewnością na  
jakiś czas) pozytywną siłę i wiarę, wiosen-  
ną, przemijającą witalność.

Młodego Idealistę cieszą dłuższe dni.  
Noc pozbawił statusu wolności. „...i krzy-  
czysz: ja się nie dam! / lecz nocy boisz się  
...”

Spaceruje teraz po pokoju, w swej dum-  
nej nieświadomości. Rozmyśla o odwiecz-  
nym prawie do wolności, bezwiednie zdet-  
erminowany również przez grawitację. Cóż,  
pragmatyka nigdy nie była jego mocną  
stroną. Widzi schody, potrafi je opisać, ale  
...nie wie, jak się na nie wspiąć.

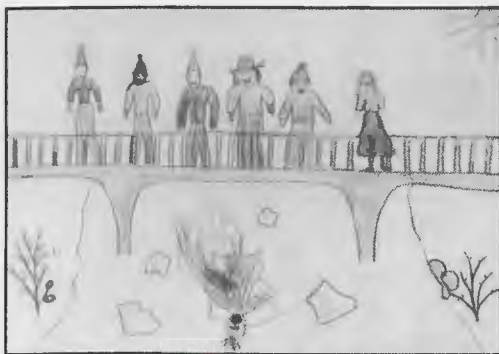
mk

STRONĘ redagują: Jaromir Zieliński, Artur Firlot

# Wiosno przyjdź!!!

Dalej wiosno,  
szybciej, prędzej!  
Gdzie jesteś?  
Czy w Grenlandii  
czy w Madrycie?  
Jeszcze śpisz,  
czy się zapomniałaś?  
Przecież już kwiecień  
a za oknem leży śnieg.  
Przychodź proszę,  
przeçois zimą!  
Uporządkuj wszystkie drzewa.  
Niech bociany przylatują  
i radują się skowronki.

Rafał Staszak  
(SP-3 kl. 3)



Topienie „Marzanny”. Rys. Artur Michalak  
(kl. I SP-2)

Idzie wiosna  
Ptaszki śpiewają  
Kolorowe kwiatki rozkwitają  
Słonko coraz mocniej świeci  
Ciesz się wszystkie dzieci.

Asia Citkowska (lat 7)



Powitanie „Wiosny”. Rys. Tomek Ludwiczak  
(lat 7)

# OD 400 LAT - WARSZAWA

Stolica kraju to miasto będące siedzibą najwyższych władz, centralnych instytucji i urzędów państwowych.

Pierwszą stolicą Polski było Gniezno. Po spaleniu przez Czechów Gniezna i Poznania (1038r.) stolicą kraju został **Kraków**.

Tu odbywały się koronacje królów polskich, ich wjazdy po zwycięskich wojnach.

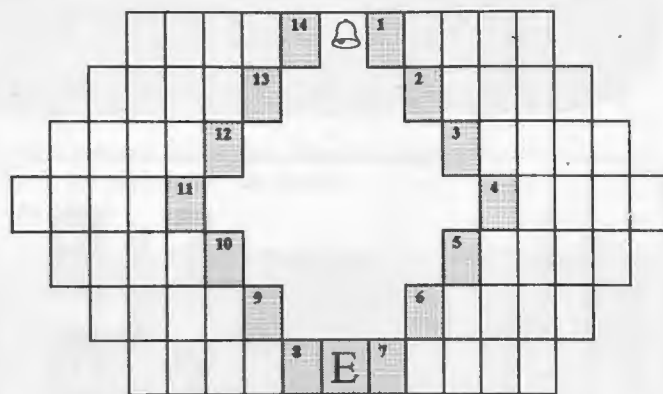
W 1596 roku - 400 lat temu - **Król Zygmunt III Waza** przeniósł stolicę do **Warszawy**. Zamek warszawski stał się oficjalną rezydencją króla i miejscem obrad senatorów. Różne koleje losu miały Warszawę przez te 400 lat. Była ona zawsze głównym ośrodkiem walki o niepodległość całego kraju. Mimo ciosów, które na nią spadały, nieustannie się rozrastała. Powstała ze zgliszcz i ruin, dzięki ofiarności

wszystkich Polaków - naszych rodziców i dziadków. Warto ją odwiedzać, poznawać jej piękno i tajemnice.

Piękne, stare domy  
Szerokie ulice  
Srebrzyste fontanny  
Szare kamienie  
Zielone irawniki  
posypane kwieciami.  
Kolorowe jak tęcza  
najcudniejsze w lecie.  
Zamek Królewski  
dumny i wspaniały.  
Można by zwiedzać  
niemal tydzień cały.  
A na rynku chmara gołębi...  
Jaki urok,  
jaka jeszcze tajemnica,  
kryje się w słowach:  
nasza **STOLICA** !

[Ze zbiorku wierszy  
Agnieszki Bartol]

## ŁAMIGŁÓWKA Z HASLEM



1/ mały sklepik, 2/ wróg lasu, 3/ brat Bolka, 4/ statek wojskowy, 5/ może być górski, 6/ uparty jak... 7/ do wyrobienia ciasta, 8/ pracuje na roli, 9/ sąsiad pierwszego, 10/ cukierki w rulonie, 11/ inaczej dziewczyna, 12/ robi go gąsienica motyla, 13/ mały koń, 14/ do jazdy po śniegu.

Odgadnięte, pięcioliterowe wyrazy, wpiszcie w podanej kolejności do diagramu. W rzędach od 8 do 14, wyrazy wpisujcie normalnie - od lewej ku prawej stronie. Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie z kolejno czytanych literek w oznaczonych polach od 1 do 14. Wystarczy je zapisać na kartce pocztowej i wysłać pod adresem Redakcji, lub wrzucić kartkę (bez znaczka) do naszej skrzynki listowej (przed muzeum), aby uczestniczyć w losowaniu dwóch nagród - sprzętu sportowego.

### ROZWIĄZANIE z poprzedniego numeru

Hasła, **SKOCZKA** oraz **TAŃCZĄCYCH SYLAB**, brzmią następująco:  
-Nadeszła wiosna radosna, zima poszła do morza.  
-Zasadzimy las, bo dużo tu nas.

Nagrody - książki - ufundowane przez panią **Marię Kubiś**, wylosowali: **Katarzyna Gębara** (zam. Wronki, ul. Spokojna 7) i **Łukasz Rekruciak** (zam. Wronki, ul. Poznańska 30). Gratulujemy! Nagrody prosimy odebrać z siedziby redakcji **Wronieckich Spraw**.



## ZAKŁAD KAMIENIARSKI

40  
LAT

Tadeusz Burawski

Wronki, ul. Piękna 4  
tel. (0-67) 54-04-92

Firma poleca:

- **NAGROBKI** z naturalnego kamienia
- ♦ granit polski, skandynawski, ukraiński w różnych kolorach
- ♦ litery i ozdoby nagrobne - odlewy mosiężne **VEZZANI**
- elementy budowlane: stopnie schodowe, parapety

Początki firmy sięgają 1956r. i związane są z osobą Franciszka Grockiego. (Postać znana nie tylko wśród wronieckich rzemieślników. To także chlubna postać w historii wronieckiego piłkarstwa.)

W Zakładzie Betoniarskim, przy ul. Wodnej produkowane były pierwsze we Wronkach nagrobki. W 1960 r. zakład przeniesiono na „Górkę”, gdzie mieści się do dziś. W kwietniu 1975r. Franciszek Grocki umiera. Firma jednak nie upadnie (jak to zwykle w rzemiośle w tamtych czasach bywało), będzie funkcjonować nadal. Prowadzi ją rodzinna spółka **JERZY i TADEUSZ BURAWSCY**.

Wspólnicy kontynuują zapoczątkowane rzemiosło, modernizują zakład i rozszerzają asortyment wyrobów.

Obecnie firmą, z 40-letnią tradycją, samodzielnie zarządza Tadeusz Burawski.

**PEŁEN ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNYCH**

## **Gabinet Stomatologiczny** **lek. stom. Sławomir Jaroszyk**

**Wronki, ul. Sierakowska 20, tel. 541-412**

*Współpracujemy z nowoczesnym laboratorium protetycznym w Poznaniu, które zapewnia wysoką jakość prac i krótkie terminy.*

### ♦ **ORTODONCJA**

**- leczenie dzieci i dorosłych z wadami zgryzu za pomocą aparatów ruchomych i stałych**

**Codziennie od 16.00, w soboty 10.00 - 14.00.**

**Rejestracja telefoniczna.**

**PRZYJDŹ DO NAS, A NIE BĘDZIESZ WSTYDZIŁ SIĘ SWOJEGO UŚMIECHU**

**SKLEP ELEKTRYCZNY**

## **ELEKTROMARKET**

**Wronki, ul. Mickiewicza 4 (przy remizie OSP)**

**tel. 540-927**



- osprzęt elektroinstalacyjny: przewody, wyłączniki, gniazda, świetlówki kompaktowe, żarówki
- bogaty wybór aparatów telefonicznych